

Inicjatywa Trójmorza

Grupa Przyjaciół Trójmorza EKR



**EUROPEJSCY
KONSERWATYŚCI
I REFORMATORZY**

Spis treści

1. Słowo wstępne - Witold Waszczykowski	3
2. Prezentacja autorów	4
3. Inicjatywa Trójmorza: Od wizji do działania - Daniel Fried, Georgette Mosbacher, Ian Brzezinski	5
4. Trójmorze a USA w optyce zaplecza eksperckiego Demokratów - Przemysław Żurawski vel Grajewski	12
5. Więcej niż umowa stowarzyszeniowa: Ukraina w Inicjatywie Trójmorza - Maciej Olchawa	17
6. Rozwój cyfrowy i 3SI: jak mniej rozwinięty Wschód Unii Europejskiej może wykorzystać Internetowe łańcuchy wartości do długoterminowego wzrostu gospodarczego - Salvatore Babones	27



Zdjęcie: three-seas.eu

Przygotowanie druku i druk:
StudioRED Alina Rachowska



Drogi Czytelniku,

Z przyjemnością prezentuję drugi tom pracy zbiorowej przygotowanej na zlecenie Grupy Przyjaciół Trójmorza Europejskich Konserwatystów i Reformatorów w Parlamencie Europejskim. Publikacja składa się z czterech tekstów opisujących szeroki zakres zagadnień: od koncepcji strategicznych stanowiących genezę Inicjatywy Trójmorza, poprzez ideę włączenia do niej Ukrainy, po kwestie cyfrowe.

Pierwszy tekst, zatytułowany „Inicjatywa Trójmorza: Od wizji do działania” przygotowany został wspólnie przez dwójkę byłych ambasadorów USA w Polsce - Daniela Frieda i Georgette Mosbacher oraz związanego z Atlantic Council brata obecnego ambasadora USA w Polsce - Iana Brzezinskiego. Tekst został pierwotnie opublikowany na stronie internetowej Stowarzyszenia Trójmorza i wywołał sporo kontrowersji. Napisany został pod redakcją ambasadora Frieda, którego polityczny rodowód (Partia Demokratyczna) i poglądy znalazły odzwierciedlenie w zawartych w tekście tezach.



Kolejny tekst, autorstwa profesora Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego, to krytyczna z zasady polemika z artykułem ekspertów z Waszyngtonu. Główne punkty sporne dotyczą samej genezy Inicjatywy Trójmorza, roli prezydenta Dudy i Donalda Trumpa w jej kształtowaniu oraz pozycji Niemiec w tej geopolitycznej układance.

Trzeci tekst to swoiste uzupełnienie wszystkich wcześniejszych, w tym tych z pierwszego tomu. Jego autor - Maciej Olchawa - dowodzi w nim, że Inicjatywa Trójmorza pozostanie niepełna bez udziału w niej Ukrainy. Artykuł młodego ukrainoznawcy jest tym bardziej na czasie dzisiaj, kiedy pomimo krwawej agresji Rosji na Ukrainie stare kraje Unii Europejskiej nie wyrażają woli politycznej przyznania naszym wschodnim sąsiadom szybkiej ścieżki do członkostwa. Nie sposób przewidzieć jak potoczą się dalsze losy trwającej wojny, jednak heroiczna postawa Ukraińców w połączeniu z kompletną nieudolnością rosyjskiego napastnika, napawa nadzieją. Po zakończeniu konfliktu cała Europa będzie miała wobec Ukrainy dług. Zaproszenie naszych sąsiadów do Inicjatywy Trójmorza byłoby pierwszym krokiem do jego spłacenia i do odbudowania zdewastowanej przez Rosjan infrastruktury.

Czwarty i ostatni tekst to perspektywa zewnętrznego obserwatora i specjalisty ds. globalizacji - amerykańskiego profesora mieszkającego w Australii Salvatore Babonesa. W swojej pracy socjolog dowodzi, że głównym polem do rozwoju krajów Trójmorza, w tym Polski, jest sfera cyfryzacji. Zdaniem autora wynika to między innymi z okopanej pozycji industrialnych potęg takich jak Niemcy oraz kreatywnego ducha Europejczyków w tej części kontynentu. Trwająca na Ukrainie wojna i potencjalne przetasowania na globalnej scenie mogą wiele tutaj zmienić, aktualny jednak pozostaje potencjał, którym dysponują społeczeństwa krajów naszego regionu w dziedzinie rynku cyfrowego.

Życzę ciekawej i inspirującej lektury.

Witold Waszczykowski

Poseł do Parlamentu Europejskiego

Przewodniczący Grupy Przyjaciół Trójmorza EKR w PE

Prezentacja autorów



Daniel Fried pełnił funkcję nadzwyczajnego asystenta w Radzie ds. Bezpieczeństwa Narodowego USA, ambasadora USA w Polsce oraz zastępcy sekretarza stanu ds. europejskich (2005-2009). Ambasador Fried odegrał istotną rolę w kształtowaniu polityki rozszerzenia NATO o kraje Europy Środkowej i Wschodniej.



Przemysław Żurawski vel Grajewski jest wykładowcą akademickim, związanym m.in. z Collegium Civitas, Centrum Europejskim Natolin i Krajową Szkołą Administracji Publicznej im. Lecha Kaczyńskiego. Pełni funkcje eksperckie w zespole prof. Piotra Glińskiego, Ośrodka Studiów Wschodnich i w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych. W latach 2005-2006 pełnił funkcję doradcy w Parlamencie Europejskim. Od 2019 roku jest wiceprezesem Stowarzyszenia Trójmorze. Jest autorem 9 książek i ponad 120 artykułów naukowych.



Georgette Mosbacher jest światowej sławy przedsiębiorcą, autorem, speakerem publicznym, filantropem i dyplomatą. W latach 2018-2020 jako pierwsza kobieta w historii pełniła funkcję ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce.



Maciej Olchawa był zastępcą kierownika zagranicznego biura handlowego Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu w Waszyngtonie w latach 2018-2021. Wcześniej był doradcą ds. zagranicznych w Parlamencie Europejskim, gdzie między innymi pełnił funkcję doradcy politycznego ds. ukraińskich. Jest autorem trzech książek o Ukrainie.



Ian Brzezinski jest ekspertem w waszyngtońskim ośrodku analitycznym Atlantic Council, gdzie specjalizuje się w zagadnieniach europejskich i kwestiach bezpieczeństwa międzynarodowego. W latach 2001-2005 pełnił funkcję zastępcy sekretarza obrony ds. Europy i NATO.



Salvatore Babones jest profesorem nadzwyczajnym na Uniwersytecie w Sydney. Jego praca badawcza skupiona jest wokół zagadnień globalizacyjnych i globalnych łańcuchów gospodarczych, z szczególnym uwzględnieniem krajów o średnim poziomie dochodu. Doktorat obronił na Johns Hopkins University w 2003 roku. Jest autorem ośmiu książek i dziesiątek artykułów naukowych.

Inicjatywa Trójmorza: Od wizji do działania

Daniel Fried, Georgette Mosbacher, Ian Brzezinski¹

Czym jest Inicjatywa Trójmorza?

Inicjatywa Trójmorza to zainicjowany i prowadzony przez Europę Środkową projekt, wspierany przez USA, który ma na celu zajęcie się niektórymi niedokończonymi sprawami związanymi z budową Europy scalonej, wolnej i żyjącej w pokoju. Celem szczegółowym inicjatywy jest przyspieszenie rozwoju transgranicznej infrastruktury energetycznej, transportowej i cyfrowej w regionie poprzez przyciągnięcie kapitału do projektów opłacalnych z komercyjnego punktu widzenia. Obszar Trójmorza – kraje leżące między morzami Bałtyckim, Czarnym i Adriatyckim – obejmuje państwa członkowskie UE w większości z „Europy po 1989 r.”, czyli tej części Europy, która z końcem II wojny światowej padła ofiarą sowieckiego podboju i przez następne 45 lat cierpiała nie tylko z powodu politycznej dominacji Związku Radzieckiego, lecz także z powodu zapóźnień rozwoju, które nadal hamują jej wzrost gospodarczy.

Pochodząca z czasów sowieckich infrastruktura Europy Środkowej, która rozwinęła się w ciągu dziesięcioleci rządów komunistycznych, została zaprojektowana tak, aby maksymalnie zwiększyć wpływ Moskwy na te kraje i ograniczyć regionalne interakcje gospodarcze, które mogłyby dać państwom satelickim ZSRR możliwości oporu lub złagodzenia kontroli sowieckiej. W związku z tym infrastruktura energetyczna i transportowa była (i pozostaje) w ogólnym ujęciu stosunkowo słabo rozwinięta i skoncentrowana na osi wschód–zachód – co odzwierciedla zainteresowanie Moskwy zacieśnianiem stosunków z Niemcami – a zaniedbana na osi północ–południe. Nawet dziś podróżowanie koleją, samochodem czy samolotem z Warszawy do Bukaresztu jest o wiele trudniejsze niż podróżowanie między Warszawą a miastami Europy Zachodniej. Ten nierównomierny rozwój pozostaje strategicznym obciążeniem dla regionu, zwłaszcza w dziedzinie energetyki: system gazociągów w regionie, będący pozostałością czasów sowieckich, daje Moskwie możliwość wywierania wpływu na region Trójmorza poprzez względną (choć obecnie, na szczęście, malejącą) zależność od gazu pochodzącego z Rosji. Z drugiej strony inwestycje w infrastrukturę w regionie przyniosłyby znaczne korzyści, zarówno gospodarcze, jak i strategiczne.²

Wszystkie kraje należące do Inicjatywy Trójmorza są członkami Unii Europejskiej i korzystają z imponujących projektów UE, w ramach których inwestuje się w infrastrukturę transportową. Są tego świadome, a poparcie dla członkostwa w UE pozostaje wysokie, zwłaszcza w Polsce, która jest jednym z kluczowych liderów Inicjatywy Trójmorza. Warszawa oraz inne stolice państw Inicjatywy również starają się rozwijać Trójmorze jako grupę regionalną w ramach UE, aby zachęcić do większego wsparcia. Dążenia te obejmują projekty transgraniczne, które połączyłyby kraje regionu Trójmorza ze sobą, a także z Niemcami i Europą Zachodnią, oraz projekty, które rozwiązałyby problem wciąż imponującej zdolności Kremla do wykorzystywania energii jako narzędzia strategicznego – problem potencjalnie pogłębiony przez projekty gazociągów Nord Stream.

Kontekst strategiczny Trójmorza

Kontekst strategiczny Inicjatywy Trójmorza od początku był sprawą nadrzędną, a jej strategiczne znaczenie rośnie z upływem czasu. Po pierwsze zwolennicy Trójmorza argumentują, że pomogłoby ono rozwinąć fizyczną podbudowę regionu, tak aby stał się on w rzeczywistości, a nie tylko w teorii, częścią zintegrowanego rynku europejskiego, tj. aby Trójmorze przyczyniło się do urzeczywistnienia idei zjednoczonej Europy.

1. Dan Fried, Weiser Family Distinguished Fellow w Atlantic Council (Rada Atlantycka), pełnił funkcję ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce, a także piastował inne wysokie stanowiska w rządzie USA. Georgette Mosbacher, członkini zarządu Rady Atlantyckiej, pełniła funkcję ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Ian Brzezinski, Senior Fellow w Radzie Atlantyckiej, pełnił też funkcję zastępcy asystenta sekretarza obrony USA ds. Europy i polityki NATO.

2. Najnowsza ocena MFW dotycząca wpływu inwestycji w infrastrukturę w regionie, zob.: „Central, Eastern, and Southeastern Europe After COVID-19: Securing the Recovery Through Wise Public Investment” (imf.org)

Po drugie przywódcy Trójmorza od samego początku starali się zaangażować w projekt Stany Zjednoczone, nie jako członka, lecz wieloletniego i oddanego zwolennika regionu, jakim są (w swoich najlepszych okresach) Stany Zjednoczone od 1918 r. i od orędzia prezydenta Woodrowa Wilsona, w którym przedstawił on czternaście punktów, a szczególnie od czasu, gdy narody regionu Trójmorza obaliły rządy komunistyczne w 1989 r. Przywódcy Trójmorza dążą do zaangażowania USA nie tylko jako źródła kapitału inwestycyjnego, ale także jako strategicznego gwaranta. Dla wielu, jeśli nie dla większości, przywódców w regionie Trójmorza rola USA w ich części Europy jest przedmiotem bezpośredniego, a nie tylko sentymentalnego zainteresowania.

Polacy i inni liderzy Inicjatywy Trójmorza mieli rację. Kiedy w 2004 r. kraje Trójmorza zaczęły przystępować do UE, w USA przyjmowano często założenie, że oto szczególna rola, jaką Stany Zjednoczone odgrywały w Europie Środkowej i Wschodniej, dobiegła końca – Ameryka wykonała tam swoją pracę. Wielu środkowoeuropejskich czołowych myślicieli już w 2009 r. niepokoiło się, że USA wycofują się z tej roli. Obawy te miały swoje podłoże w niektórych wczesnych posunięciach administracji Obamy (np. w jej nieudolnym podejściu do kwestii obrony przeciwraкетowej). Atak prezydenta Rosji Władimira Putina na Ukrainę w 2014 r. oraz ogólny zwrot Kremla w kierunku przewrotu i agresji za granicą oraz represji w kraju został odebrany jako zagrożenie przez większość rządów państw Trójmorza i nie tylko. Wzmocniło to pragnienie utrzymania w ich regionie zaangażowania Stanów Zjednoczonych, które – pomimo przeprowadzonego przez administrację Obamy nieudanego „resetu” stosunków z Kremlem – państwa Trójmorza postrzegały jako zasadniczo mniej podatne na pokusę przedwczesnej poprawy relacji z Rosją niż niektóre rządy zachodnio-europejskie.

Jednak administracja Obamy także uznała inwazję Putina na Ukrainę za punkt zwrotny, a w jej następstwie porzucono to, co pozostało z resetu, i ostatecznie doprowadzono do wysłania przez NATO sił bojowych o sile batalionu do krajów bałtyckich i Polski oraz dodatkowo wysłano w trybie rotacyjnym brygadę pancerną do Polski. Polska i inne rządy w regionie zintensyfikowały swoje wysiłki na rzecz podtrzymania zaangażowania USA, a do roli, jaką pełniły w NATO, Trójmorze dodało uporządkowany wymiar gospodarczy.

Chiny stanowią kolejny rodzaj wielkiego wyzwania dla Europy Środkowej. Zaczęły zabiegać o względy Europy Środkowej i Wschodniej, w tym krajów Trójmorza, poprzez inicjatywę „17+1”, będącą środkowoeuropejską wersją ich globalnej inicjatywy infrastrukturalnej „Jeden pas i jeden szlak”. Inicjatywę „17+1” zainicjowano w 2012 r. na szczycie w Warszawie, za czasów poprzedniego, liberalnego polskiego rządu, który, podobnie jak większość rządów europejskich, postrzegał Chiny jako pożądany kierunek inwestycji, a nie jako strategiczne wyzwanie. Pogląd ten uległ zmianie, gdy rząd Chin stał się bardziej asertywny, a nawet uciekał się do zastraszania (np. w zatargu z burmistrzem Pragi), a niektórzy odbiorcy projektów „Jednego pasa i jednego szlaku” skarżyli się na niepożądane elementy tej inicjatywy, takie jak pułapka zadłużenia i chińska kontrola nad ich gospodarkami.³

Chociaż wielu urzędników z Europy Środkowej z chęcią lub nawet entuzjazmem przyjmuje chińskie inwestycje, reakcja na opresyjne zapędy chińskiego mocarstwa była stosunkowo szybka. Na przykład w 2021 r. minister spraw zagranicznych Łotwy⁴ i czołowy bułgarski polityk liberalny⁵ określili Inicjatywę Trójmorza jako potencjalną obronę przed podejrzanymi wpływami Rosji i Chin oraz z zadowoleniem przyjęli rolę USA w Inicjatywie Trójmorza jako przeciwwagi dla oddziaływania obu tych państw.

Nacisk Trójmorza na wzmocnienie infrastruktury energetycznej nabrał szczególnego znaczenia w związku z debatą o gazociągu Nord Stream 2. Będąca reliktem czasów sowieckich infrastruktura energetyczna na obszarze Trójmorza sprawiła, że region ten (i pobliskie kraje, takie jak Ukraina) jest uzależniony od rosyjskiego gazu, a dostęp do innych źródeł gazu jest stosunkowo trudny. Dając Rosji możliwość eksportu gazu bezpośrednio do Niemiec, z pominięciem Europy Środkowej, gazociągi Nord Stream 1 i 2 wzmocniły zdolność Kremla do wykorzystania tej słabości infrastruktury w celu uzyskania strategicznej przewagi nad regionem Trójmorza.

3. Należy zamieścić artykuł pomocniczy dotyczący problemów z inicjatywą „Jeden pas i jeden szlak”.

4. Przywództwo USA w NATO jest ważne dla Łotwy – minister spraw zagranicznych (baltictimes.com)

5. „Safeguarding Democracy Among Eastern Europe’s Three Seas – Just Security” [Ochrona demokracji we wschodnioeuropejskim Trójmorzu – Just Security]

Szczęśliwie wiele rządów państw Trójmorza (zwłaszcza Litwy, Polski, Chorwacji, Rumunii i Bułgarii) podjęło działania na rzecz rozbudowy infrastruktury energetycznej, aby złagodzić zapóźnienia rozwoju infrastruktury gazowej. Projekty obejmują nowe instalacje do importu LNG, nowy gazociąg z Norwegii do Polski (projekt Baltic Pipe, wspierany przez UE, który ma być ukończony w 2022 r.), nowe lub przebudowane rurociągi do przesyłu gazu (nawet rosyjskiego) z Niemiec na wschód do krajów Trójmorza i na Ukrainę. Trójmorze dąży do wykorzystania dotychczasowych dokonań i do rozszerzenia działań na projekty dotyczące – niekontrolowanego przez Rosję – zapotrzebowania na gaz na Węgrzech i Bałkanach. W przypadku powodzenia ich realizacji projekty te znacznie zmniejszyłyby ryzyko strategiczne związane z gazociągami Nord Stream 1 i 2 oraz podobne ryzyko związane z gazociągami południowymi, którymi sprowadza się gaz rosyjski lub kontrolowany przez Rosję.

Ponadto Trójmorze kierowało się strategiczną logiką stosunków USA z Europą (i z UE) w ciągu ostatnich 75 lat. Od 1945 r. USA konsekwentnie wspierają silną, zjednoczoną Europę (z ponurym wyjątkiem prezydenta Trumpa i niektórych osób z jego otoczenia), a od 1989 r., i zapewne lat wcześniejszych, uważają Europę Środkowo-Wschodnią – która obejmuje region Trójmorza – za integralną część tej niepodzielnej Europy. Aby osiągnąć ten ogólny cel strategiczny Stany Zjednoczone popierały rozszerzenie zarówno NATO, jak i UE; Trójmorze stanowi jeden z elementów tego szerzej zakrojonego celu, a zatem poparcie USA dla Inicjatywy było zgodne z długofalową polityką. W istocie Trójmorze daje USA wspólny cel strategiczny z ramieniem wykonawczym Unii Europejskiej – Komisją Europejską, której mandat obejmuje projekty mające na celu urzeczywistnienie tej integracji. Inicjatywa nie jest bynajmniej instrumentem osłabiającym UE poprzez wciągnięcie USA w kwestie budowania Europy, jak obawiali się niektórzy sceptycy Trójmorza, lecz wykazuje potencjał (a nawet dążenie) do połączenia USA i UE w osiąganiu wspólnego celu, wykorzystując do nowych zadań tradycję amerykańskiego wsparcia dla wielkiego projektu europejskiego.

Początki i ewolucja Inicjatywy Trójmorza

Geneza koncepcji Inicjatywy Trójmorza sięga lat 2012–2013 i rozmów pomiędzy przedstawicielami świata polskiego biznesu, którzy myśleli o kolejnych etapach rozwoju Polski i regionów, a (współautorem niniejszego tekstu) Ianem Brzezinskim. Zgodzili się oni, że integracja europejska, w przypadku Polski i innych krajów „Europy po 1989 r.”, wymaga fizycznej podbudowy w postaci infrastruktury, która dorówna spektakularnym krokom politycznym i organizacyjnym, jakie poczyniono w regionie od lat 90. Uważali, że członkostwu w UE i NATO musi towarzyszyć odpowiedni rozwój gospodarczy.

Następnie powołano Radę Atlantycką i ustanowiono grupę zadaniową – pod przewodnictwem byłego doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego USA generała Jima Jonesa (USMC-ret) i Pawła Olechnowicza, ówczesnego prezesa zarządu Grupy Lotos, polskiej firmy energetycznej, oraz kierowaną przez Iana Brzezinskiego i Davida Koryani'ego – która opracowała w 2014 r. raport „Scalenie Europy”, omawiający lukę infrastrukturalną w Europie Środkowej i sposoby jej zmniejszenia. Ówczesna prezydent Chorwacji Kolinda Grabar-Kitarović przystała na koncepcję inicjatywy kierowanej przez Europę Środkową w celu promowania rozwoju infrastruktury. Chorwacja została gospodarzem szczytu, który odbył się na marginesie Zgromadzenia Ogólnego ONZ we wrześniu 2015 r. i dotyczył wniosków i zaleceń zawartych w raporcie Rady Atlantyckiej. To i inne spotkania, których gospodarzem była Chorwacja, doprowadziły do formalnego uruchomienia Inicjatywy Trójmorza.

Pierwszy samodzielny Szczyt Trójmorza odbył się również pod chorwackimi auspicjami w Dubrowniku w 2016 r. Deklaracja z Dubrownika była oświadczeniem politycznym, w którym scharakteryzowano inicjatywę jako „nieformalną platformę politycznego wsparcia na rzecz bezpieczeństwa” dla projektów infrastrukturalnych w regionie „bez tworzenia struktury równoległej wobec istniejących mechanizmów współpracy”. Tym samym w Inicjatywie Trójmorza geopolityka i geoekonomia wyprzedziły struktury handlowe i organizacyjne. Niemniej w Europie Środkowej po 1989 r. rozwinęła się tradycja nieformalnych ugrupowań politycznych, służących wspieraniu perspektyw regionalnych i ograniczaniu ponownej

nacjonalizacji polityki, która sparaliżowała zdolność Europy Środkowej do wspólnego działania w latach 20. i 30., więc taki sygnał polityczny był istotny.

W lipcu 2017 r. dzięki Szczytowi Trójmorza w Warszawie inicjatywa zdobyła istotnego zwolennika, czyli nową administrację prezydenta Donalda Trumpa. Uczestnictwo Trumpa w szczycie było punktem programu wizyty prezydenta w stolicy Polski; Rada Atlantycka, choć bezpartyjna, wzmocniła przekaz szczytu za pośrednictwem odbywającego się równocześnie Warsaw Global Forum. We wspólnej deklaracji ze Szczytu w Warszawie wyraźnie zaznaczono, że celem Trójmorza jest wzmocnienie całej Unii Europejskiej, a także ustanowiono – nadal jednak skromne w wymiarze praktycznym Inicjatywy – Forum Biznesu Trójmorza, zgodnie z osobistą rekomendacją prezydenta Trumpa, który uznał za nieodzowne, aby inicjatywa ta w bardziej systematyczny sposób wykorzystywała siłę i możliwości sektora prywatnego.

Niemniej sceptyczny (czy więcej niż sceptyczny) stosunek prezydenta Trumpa do UE jako takiej obudził w Niemczech i UE podejrzania, że administracja Trumpa widzi w Trójmorzu mechanizm, który podzieli Unię Europejską. Niektórzy spekulowali, że USA, wykorzystując swoją długą historię wsparcia dla Europy Środkowej, mogą postrzegać Trójmorze jako okazję do forsowania swoich interesów narodowych kosztem Europy. Był to nowy wariant żywionych od wielu lat obaw o to, że Europa Środkowa stanie się „koniem trojańskim” Waszyngtonu w Europie. Podejrzania te były w większości pozbawione podstaw, zanim ożywiła je okazjonalna wrogość Trumpa wobec UE. Jego pozorne poparcie dla niektórych eurosceptycznych rządów w Europie Środkowej sprawiło, że niektórzy w Europie Zachodniej interpretowali poparcie administracji Trumpa dla Trójmorza w ciemniejszych barwach, niż było to uzasadnione.⁹

Obawy te pogłębiły się za sprawą eurosceptycznej retoryki płynącej z Warszawy w 2015 r. Podczas gdy język deklaracji Trójmorza był pronijny, w niektórych nieoficjalnych spekulacjach w Polsce zauważono, że Trójmorze miało swoje korzenie w przedwojennej polskiej koncepcji sojuszu narodów Europy Środkowej, Międzymorza (łac. Intermarium), idei słusznej, ale nieudanej, która miała ułatwić krajom znajdującym się „pomiędzy” radzenie sobie z wyzwaniem ze strony Rosji Sowieckiej i rewanżystowskich Niemiec. Część Europy zinterpretowała inicjatywę jako polskie dążenie do utworzenia grupy regionalnej, z udziałem USA, aby nadać jej znaczenie kosztem solidarności europejskiej. Była to błędna interpretacja zarówno idei Międzymorza, jak i polskich celów w Inicjatywie Trójmorza (która przecież miała swoją genezę za poprzedniego, liberalnego polskiego rządu). Wpłynęło to jednak negatywnie na początkowe podejście Niemiec do Trójmorza.

Szczyt w Bukareszcie, który odbył się we wrześniu 2018 r., miał podtekst solidarności Trójmorza z UE i Europą, umiejętnie promowany przez gospodarzy z rządu rumuńskiego. W szczycie tym razem wzięli udział nie tylko przedstawiciele USA (w tym sekretarz ds. energii Rick Perry), ale także prezydent Niemiec, przewodniczący Komisji Europejskiej, prezes Europejskiego Banku Inwestycyjnego, a także przedstawiciele EBOR i IBRD. Podczas szczytu podjęto najbardziej praktyczne z dotychczasowych kroków zmierzających do przekształcenia Trójmorza z projektu politycznego w operacyjny. We wspólnej deklaracji z zadowoleniem przyjęto listę priorytetowych projektów infrastrukturalnych oraz list intencyjny w sprawie utworzenia Funduszu Inwestycyjnego Trójmorza, którego zadaniem będzie znalezienie komercyjnego finansowania dla projektów 3SI. Listowi intencyjnemu przewodził Polski Bank Rozwoju, a podpisy złożyły pod nim rządowe banki rozwoju Łotwy, Czech, Słowacji, Rumunii i Chorwacji.

Na szczycie Trójmorza w Lublanie w 2019 r. obecni byli również przedstawiciele najwyższego szczebla z Europy Zachodniej, w tym przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker i prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier, a także amerykański sekretarz ds. energii Rick Perry. W deklaracji ze szczytu jednoznacznie stwierdzono, że Trójmorze jest „uzupełnieniem istniejących strategii i programów UE”, i z zadowoleniem przyjęto ustanowienie Funduszu Inwestycyjnego Trójmorza (3SIIF), prowadzonego przez polski Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) i rumuński Export-Import Bank.

Na wirtualnym szczycie Trójmorza w Tallinie, który odbył się w październiku 2020 r., można było wreszcie odnotować początek przejścia od kwestii politycznych do operacyjnych: podkreślono, że dziewięć

9. Niedawny przykład niemieckiego sceptycyzmu wobec Trójmorza, zob. <https://visegradinsight.eu/nudge-in-the-right-direction-three-seas-initiative/>

Z dwunastu państw członkowskich zobowiązało się do inwestowania w Fundusz Trójmorza, przy czym Polska zwiększyła swoje zobowiązanie z 500 do 750 milionów euro. Delegacja Stanów Zjednoczonych nie tylko powtórzyła obietnicę złożoną przez sekretarza stanu Mike'a Pompeo w lutym poprzedniego roku (podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa), że może zainwestować do 1 miliarda dolarów w potencjalne inwestycje Trójmorza, ale również wprowadziła obietnicę w życie, ogłaszając inwestycję w wysokości 300 milionów dolarów w Fundusz Trójmorza. Dyrektorka zarządzająca MFW Kristalina Georgiewa dała impuls temu projektowi tuż przed szczytem w Tallinie, zwracając uwagę na potrzebę stworzenia infrastruktury regionalnej.

2 grudnia 2020 r. zarządca Funduszu Inwestycyjnego Trójmorza, Amber Infrastructure Group, ogłosił pierwszy projekt inwestycyjny Trójmorza – regionalny projekt infrastruktury cyfrowej prowadzony przez estońską firmę Greenergy Data Centers OÜ. Od kwietnia 2021 r. fundusz dokonał dwóch inwestycji, po jednej w sektorach transportowym i cyfrowym, a trzecia ma być niebawem realizowana w sektorze energetycznym.

Inicjatywa Trójmorza rozwijała się powoli, ale stopniowo przekształcała się z projektu politycznego opartego na solidnych założeniach strategicznych – których znaczenie z czasem rosło – w projekt operacyjny, za którym stała logika handlowa. W międzyczasie Inicjatywa zyskała akceptację w regionie i zdołała pozbyć się pewnego niefortunnego bagażu oraz uśmierzyć początkowe (i zazwyczaj nieuzasadnione) obawy Niemiec i UE. Trójmorze od początku cieszyło się poparciem USA – rzadki przypadek akceptacji inicjatywy wielostronnej przez administrację Trumpa – a także zdołało przetrwać przejście z administracji Trumpa na administrację Bidena, co jest nie lada wyczynem, zważywszy na politykę zmian w ekipach do spraw amerykańskiej polityki zagranicznej.

Pomimo powiązania z administracją Trumpa niektórzy członkowie zespołu do spraw polityki zagranicznej kampanii Bidena wcześniej poparli Trójmorze i poglądy te przenieśli do Białego Domu. Niecały miesiąc po objęciu urzędu sekretarz stanu Antony Blinken wygłosił oświadczenie wideo na potrzeby zorganizowanego przez Bułgarię spotkania ministrów spraw zagranicznych Trójmorza, w którym poparł inicjatywę zarówno w wymiarze strategicznym, jak i operacyjnym, chwalać podejście oparte na partnerstwie publiczno-prywatnym, którego ucieleśnieniem jest Fundusz Trójmorza. Osoby zaznajomione ze specyfiką nowych administracji USA docenią niezwykle charakter gestu poparcia, który nowy sekretarz wykonał wobec inicjatywy często kojarzonej z poprzednią administracją.

Przejście do kolejnego etapu Inicjatywy Trójmorza

Inicjatywa Trójmorza musi przyspieszyć przekształcanie swojego potencjału w konkretne osiągnięcia biznesowe, które przyniosą regionowi nową infrastrukturę. Po uzyskaniu wczesnego i silnego poparcia ze strony administracji Bidena Inicjatywa musi również uzyskać większe poparcie w Komisji Europejskiej i w kluczowych państwach członkowskich, zwłaszcza w Niemczech. W tym celu powinna wzmocnić swoją „markę” jako inicjatywa probiznesowa i proeuropejska, która może wspierać jednocześnie regionalne, europejskie/unijne i transatlantyckie interesy w rozwoju regionu Trójmorza. Kluczem do sukcesu będzie przyjęcie logiki biznesowej – inicjatywy publiczno-prywatnej zdolnej przyciągnąć prywatny kapitał na podstawie wiarygodnych stóp zwrotu z inwestycji.

Dalszy rozwój i internacjonalizacja Międzynarodowego Funduszu Inwestycyjnego Trójmorza Fundusz ma za sobą udany start, gdyż wygenerował około 1,4 miliarda dolarów w postaci zobowiązań kapitałowych od dziewięciu krajów członkowskich, Stanów Zjednoczonych i Amber Infrastructure Group (która zadeklarowała 10 milionów euro własnego kapitału). Dzięki temu Fundusz jest na dobrej drodze do zgromadzenia puli 3–5 miliardów dolarów, która mogłaby służyć do stymulowania i wspierania rozwoju infrastruktury regionalnej.

Oprócz zapewnienia inwestycji w Fundusz ze strony krajów członkowskich – Austrii, Czech i Słowacji – Inicjatywa Trójmorza skorzystałaby na bardziej zespołowej strategii i na staraniach jej krajów członkowskich, by przekonać banki rozwoju innych kluczowych krajów transatlantyckich, takich jak Niemcy, Francja, Dania i Norwegia, do inwestowania w Fundusz. Niemcy mogą być skłonne do ponownego, bardziej przychylnego spojrzenia na Trójmorze; jeśli tak się stanie, zainteresowane strony Inicjatywy powinny przyjąć ten gest z zadowoleniem.

Takie inwestycje odniosłyby potrójny skutek.

Po pierwsze pokazałyby szerokie europejskie poparcie dla Trójmorza (w jakże odpowiednim czasie, zważywszy na presję ze strony Rosji, dramatycznie unaocznioną przez niedawne ujawnienie operacji sabotażowej GRU z 2014 r. na terytorium Czech i buńczuczną reakcją Kremla). Po drugie udział kluczowych banków rozwoju zwiększyłby gotowość międzynarodowych instytucji finansowych, takich jak Europejski Bank Inwestycyjny i Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju, do inwestowania w Fundusz. Wreszcie, takie połączenie kapitału, w tym inwestycji rządu USA, sprawiłoby, że Fundusz stałby się jeszcze bardziej atrakcyjny dla głównej grupy docelowej inwestorów – międzynarodowego finansowania prywatnego i komercyjnego.

Nadrzędnym wyzwaniem w tym względzie będzie przekonanie państw i podmiotów, w tym Niemiec, Francji i Komisji Europejskiej, o konieczności poszanowania niezależności Funduszu Trójmorza od wpływów rządowych – nie tylko niezależności krajów członkowskich 3SI, lecz także innych znaczących inwestorów instytucjonalnych. Niezależność ta ma zasadnicze znaczenie dla zdolności Funduszu do przyciągania kapitału komercyjnego.

Priorytetowym celem europejskich międzynarodowych instytucji finansowych jest obecnie ukierunkowanie inwestycji 3SI na technologie ekologiczne i odejście od infrastruktury naftowej i gazowej. Jest to podejście godne pochwały i niewykluczone, że część europejskiego wsparcia dla infrastruktury energetycznej można by przeznaczyć na projekty ekologiczne. Działanie to wpisywałoby się w cele Inicjatywy Trójmorza, które można by poszerzyć o energię ekologiczną. Jednak z uwagi na to, że Kreml wykorzystuje gaz jako broń polityczną, i w tym kontekście Nord Stream 2, wydaje się, że Niemcy mają szczególny obowiązek wspierania projektów energetycznych, w tym gazowych, które zmniejszyłyby ryzyko związane z Nord Stream 2, np. instalacji LNG i interkonektorów gazowych. Gaz nie jest ekologiczny, ale bardziej ekologiczny niż węgiel, a nieugięta obrona Nord Stream 2 przez Niemcy oznacza, że odeszły one od kryterium czystości w projektach związanych wyłącznie z zieloną energią.

W następstwie podjętej w maju kontrowersyjnej decyzji rządu Stanów Zjednoczonych, która zawieszona część sankcji dotyczących Nord Stream 2 (przy jednoczesnym wprowadzeniu nowych sankcji), USA i Niemcy miały rozpocząć dyskusje nt. łagodzenia tego typu środków. Stany Zjednoczone zaczęły również prowadzić konsultacje z Polską i Ukrainą na ten temat, chociaż trzeba przyznać, że jest to spóźniona inicjatywa. W chwili powstawania niniejszego tekstu, nie jest jasne czy te dyskusje przyniosą jakieś poważne kroki, jednak zwiększone poparcie dla projektów Trójmorza byłoby logiczną częścią wiarygodnych wspólnych przedsięwzięć. Trójmorze mogłoby stać się częścią rozwiązania paskudnego problemu, który podzielił Europę.

Sekretariat Trójmorza: Poza zarządzaniem Funduszem Inicjatywa Trójmorza pozostaje w dużej mierze epizodycznym przedsięwzięciem, obejmującym doroczne szczyty i fora biznesu uzupełniane przez spotkania specjalnych przedstawicieli 3SI i konferencje instytutów polityki. Nie ma stałej struktury, w którą mogłyby zaangażować się rządy, międzynarodowe instytucje finansowe i przedsiębiorstwa, nie ma też ciągłych wysiłków na rzecz promocji Inicjatywy i potencjału gospodarczego regionu Trójmorza.

Aby przejść na wyższy poziom skuteczności, w ramach Inicjatywy Trójmorza należy utworzyć międzynarodowy sekretariat. Sekretariat 3SI, dysponujący niewielkim personelem łączącym

specjalistyczną wiedzę z zakresu infrastruktury, inwestycji i dyplomacji, powinien mieć siedzibę w kluczowym zachodnioeuropejskim ośrodku finansowym, takim jak Bruksela, Berlin, Londyn czy Amsterdam – miejscu, w którym nagromadzenie finansów komercyjnych i rządowych łączy się z potęgą geopolityczną.

Funkcje sekretariatu powinny obejmować następujące aspekty:

- ✓ promowanie dynamiki gospodarczej regionu Trójmorza i możliwości, jakie stwarza dla opłacalnych inwestycji infrastrukturalnych,
- ✓ opracowanie i publiczne udostępnienie stale aktualizowanej bazy danych na temat projektów infrastrukturalnych w regionie Trójmorza,
- ✓ pełnienie roli organizatora logistycznego corocznych szczytów Trójmorza i forów biznesu, jak również innych wydarzeń mających na celu rozwój inicjatywy,
- ✓ wspieranie współpracy pomiędzy krajami Trójmorza, która zwiększyłaby atrakcyjność regionu dla międzynarodowych inwestorów infrastrukturalnych; (Mogłoby to obejmować generowanie inicjatyw, których celem jest dalsza harmonizacja przepisów krajowych regulujących – i zbyt często komplikujących – projekty transgraniczne oraz zachęcanie do bezpośrednich inwestycji zagranicznych w projekty infrastrukturalne Trójmorza).

Sekretariat Trójmorza mógłby działać samodzielnie lub jako część Funduszu Inwestycyjnego Inicjatywy Trójmorza i być finansowany za pośrednictwem tego Funduszu, z wykorzystaniem niewielkiej części środków finansowych zainwestowanych przez kraje członkowskie Trójmorza. Niezależnie od tych możliwości sekretariat ma potencjał, aby znacząco zwiększyć widoczność Inicjatywy Trójmorza i jej zdolność do efektywnego współdziałania z kapitałem komercyjnym, a tym samym podwyższyć skuteczność jako swoistej latarni morskiej przyciągającej międzynarodowe inwestycje do regionu Trójmorza.

Rozszerzenie wizji Trójmorza: Fundamentem i siłą napędową Inicjatywy Trójmorza jest cel budowania Europy niepodzielonej, bezpiecznej, dostatniej i wolnej. Członkami Inicjatywy są wyłącznie państwa członkowskie UE, co pozwala wykorzystać atrybuty członkostwa w UE atrakcyjne dla inwestorów, w tym bardziej ugruntowane i godne zaufania systemy prawne, harmonizację przepisów i inne czynniki związane ze stabilnymi i dobrze prosperującymi gospodarkami. Państwa członkowskie UE nie obejmują oczywiście całej Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Ukrainy, Mołdawii ani nienależących do UE państw Bałkanów Zachodnich.

Inicjatywa Trójmorza musi wyraźniej wyartykułować wizję obejmującą te narody Europy Środkowej i Wschodniej, których ostateczna integracja infrastrukturalna jest kluczem do ukończenia budowy niepodzielonej Europy. Należy ustanowić fora Inicjatywy Trójmorza, które w bardziej regularny sposób angażowałyby te państwa europejskie, oraz podjąć wysiłki w celu zidentyfikowania i promowania opłacalnych projektów infrastrukturalnych, które jeszcze bardziej powiązałyby te państwa z regionem Trójmorza.

Podsumowując, Inicjatywa Trójmorza wkroczyła na drogę wiodącą do potencjalnego sukcesu. Jej podstawy polityczne i strategiczne są solidne. Teraz musi udowodnić swoją wartość pod względem handlowym i biznesowym. Jest na to gotowa.

Tłumaczenie z języka angielskiego wykonane przez służby tłumaczeniowe Parlamentu Europejskiego na zlecenie biura poselskiego Witolda Waszczykowskiego.

Trójmorze a USA w optyce zaplecza eksperckiego Demokratów

(Co w istocie mówi nam tekst Dana Frieda, Georgette Mosbacher i Iana Brzezińskiego)

Przemysław Żurawski vel Grajewski

5 lipca ukazał się na portalu „Trójmorze” artykuł autorstwa dwojga byłych ambasadorów USA w Polsce Dana Frieda – reprezentującego w Warszawie w latach 1997-2000 administrację demokratyczną prezydenta Billa Clintona i Georgette Mosbacher sprawującą tę funkcję w okresie 2018-2021 z ramienia administracji republikańskiej Donalda Trumpa. Trzecim autorem tekstu jest Ian Brzeziński, amerykański ekspert ds. polityki zagranicznej. Podpis ambasador Mosbacher pod tekstem silnie krytycznym wobec prezydentury Trumpa z jednej strony może dziwić, z drugiej zaś jest jednak dowodem na ponadpartyjne zainteresowanie amerykańskiej elity politycznej projektem Trójmorza, abstrahując od niżej przedstawionej analizy charakteru tego zainteresowania, ujawnionego w omawianym artykule i od realnego miejsca pani Mosbacher w strukturach decyzyjnych Partii Republikańskiej, Wyżej wymienieni przedstawili w rzeczonym artykule silnie dostosowane do ich potrzeb politycznych wersję historii i propozycję dalszego rozwoju Inicjatywy Trójmorza (IT). Nie jest to więc tekst rzetelnie informujący o dziejach tego projektu, ale raczej pewna wizja programowa stosunku nowej administracji USA do trójmorskiego forum środkowoeuropejskiej współpracy infrastrukturalnej.

W jakiej sytuacji globalnej zmiany strategii amerykańskiej ukazał się omawiany tekst? Co zatem możemy w nim wyczytać, nie traktując go jako opis rzeczywistości, ale jako propozycję jej ukształtowania w przyszłości? Jakie wnioski należy zeń wyciągnąć, mając w pamięci także fakty w artykule nie poruszone, ale kształtujące kontekst propozycji przedkładanej nam w formie omawianego tekstu? Jaka wizja polityki USA wobec Trójmorza i wobec całej Europy z niego się wyłania i co z tego wynika dla Polski?

Globalna zmiana polityki USA

Stany Zjednoczone są demokracją prawdziwą, a nie pozorną. Demokracja ta od 20 lat - od 11 września 2001 r. nieustannie toczy wojny ekspedycyjne, w ramach których przez misje zagraniczne przewinęły się już w sumie raczej miliony niż setki tysięcy amerykańskich żołnierzy. Dla każdej demokracji to ogromne przeciążenie polityczne – wysłać obywateli do walki i wygrywać wybory. Każdy polityk, ubiegający się o fotel prezydenta USA, musi więc obiecywać wyborcom zmniejszenie ciężarów, które spoczywają na ich barkach z tytułu pełnienia przez USA roli światowego stabilizatora bezpieczeństwa. By to uczynić, a nie zdestabilizować świata, nie można po prostu obciąć wydatki i zredukować armię. Trzeba przerzucić przynajmniej część tych ciężarów na barki innych. To właśnie w tej konstatacji miała swe źródło presja Donalda Trumpa na zwiększenie udziału sojuszników USA w kosztach wspólnego bezpieczeństwa. Amerykanie obiecywali wesprzeć sprzymierzeńców w potrzebie, ale nie godzili się płacić za ich obronę, gdy ci, którzy o nią proszą, redukowali swe budżety wojskowe i armie, a niektórzy jak Niemcy, przez swe działania biznesowe na kierunku rosyjskim, finansowali zbrojenia wrogich mocarstw, o obronę przed którymi prosili potem Amerykanów sojusznicy ze wschodniej flanki NATO. (Nord Stream 2 jest symbolem takiej właśnie polityki Berlina, ale przypomnijmy także niemiecką koncepcję „partnerstwa dla modernizacji” UE-Rosja, której szczytowym wykwittem była budowa przez niemiecki Rheinmetall Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych Federacji Rosyjskiej w Mulino pod Nowogrodem Niżnym, realizowana w latach 2011-2014).

Wyżej opisana amerykańska potrzeba zredukowania kosztów stabilizowania świata doprowadziła do próby zbudowania systemu wiodących sojuszników regionalnych, którzy przejęliby od Stanów Zjednoczonych część ciężarów wspólnej obrony. Na Dalekim Wschodzie rolę wiodącego sojusznika regionalnego Waszyngtonu przyjęła Japonia, którą USA skłoniły do zmiany konstytucji, porzucenia sił samoobrony i zbudowania prawdziwej armii. Stosowną część ciężarów przyjąć musiały Korea Południowa, Tajwan i Filipiny. Na Bliskim Wschodzie prezydent Trump podjął próbę budowy sojuszu izraelsko-sunnickiego, w czym

pomagała mu Polska, organizując konferencję warszawską (13-14 II 2019). Iran grozi wszak zagładą Izraelowi, a szyicką rewolucją, sunnickim monarchiom Zatoki Perskiej. Państwa te, spojone pod egidą USA, miały więc przejąć odpowiedzialność za stabilizację w regionie od wycofujących się Amerykanów, którzy stając się w 2016 r. eksporterami ropy naftowej i gazu, stracili znaczną część powodów ponoszenia tak dużych jak dotąd kosztów stabilizowania ich bliskowschodnich źródeł. Bliski Wschód jest jednak regionem niestabilnym. Monarchie sunnickie (nawet te absolutne) muszą uwzględniać nastroje swych społeczeństw, Izrael zaś boryka się z rosnącym wpływem wyborców przybyłych po 1991 r. z dawnego Związku Sowieckiego. Moskwa ma przy tym dodatkową silną dźwignię nacisku na to państwo w postaci własnej obecności wojskowej u jego granic tzn. w Syrii. System bliskowschodni jest więc in statu nascendi, a jego okrzepnięcie wcale nie jest pewne. W Europie próba zbudowania podobnego systemu sojuszników wiodących doprowadziła jeszcze za prezydentury Baracka Obamy do przyjęcia na szczycie NATO w Walii zobowiązania do wydawania przez europejskich sprzymierzeńców USA minimum 2% PKB na zbrojenia. Spotkało się to z długotrwałą opozycją ze strony Niemiec i skutkowało faktyczną odmową Berlina wejścia w rolę przewidzianą dlań przez Waszyngton. W tej sytuacji Stany Zjednoczone postawiły na jedyne chętnych, czyli na wschodnią flankę NATO z Polską, Rumunią i państwami bałtyckimi w roli głównej, mimo oczywistej drastycznej różnicy potencjałów między nimi a Niemcami. Tendencja ta (zarysowana już na szczycie NATO w Warszawie w 2016 r., a zatem także jeszcze za prezydentury Obamy, ale już po zmianie rządu w Polsce na konserwatywny, wyrażenie orientujący się na USA), została w pełni rozwinięta za prezydentury Donalda Trumpa. Obecnie pod rządami prezydenta Joe Bidena następuje odwrót USA od tej koncepcji i powrót do tradycyjnej dla Demokratów stawki na Niemcy, połączonej z próbami znalezienia modus vivendi w relacjach z Rosją.

Kontekst polityczny artykułu

Wyżej opisana sytuacja stanowi ogólny kontekst polityczny omawianego artykułu. Ma on jednak także swój kontekst szczegółowy, bezpośrednio wpływający na zawarte w nim tezy. Kontekst ten stanowią cztery zasadnicze okoliczności: głęboki podział amerykańskiej sceny politycznej na zwolenników i przeciwników Donalda Trumpa, ponadpartyjna zgoda Kongresu USA co do potrzeby poparcia Trójmorza, oraz wyżej wspomniany zwrot w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych, dokonywany pod kierownictwem prezydenta Joe Bidena od Europy Środkowej ku Niemcom jako wymarzonemu regionalnemu sojusznikowi wiodącemu USA, zdolnemu (dzięki swemu potencjałowi) do przejęcia od Waszyngtonu lwiej części ciężarów stabilizowania europejskiej części świata atlantyckiego i przewodzenia jej w „sojuszu demokracji amerykańskiej i europejskiej przeciw rządów autorytarnym” tzn. w zapewnieniu USA poparcia UE w konfrontacji z wyzwaniem chińskim. Czwartą okolicznością kształtującą treść artykułu jest niechęć jego autorów do konserwatywnego rządu polskiego, nieuznającego niemieckiego przywództwa w UE i kwestionującego zasadność płacenia tak przez Europę Środkową, jak i przez USA ceny jego uznania, którą to ceną jest zgoda na niemiecko-rosyjskie projekty infrastrukturalne (Nord Stream 2) i faktyczne uznanie wschodniego sąsiedztwa UE za rosyjską strefę wpływów.

Czynnikowi pierwszemu - niechęci do prezydenta Trumpa należy przypisać marginalizowanie znaczenia poparcia jakiego udzielił on w trakcie warszawskiego szczytu Inicjatywy Trójmorza w 2017 r. owemu pomysłowi, które to poparcie zdynamizowało zainteresowanie projektem ze strony państw wschodniej flanki NATO, czujących zagrożenie rosyjskie, a zatem silnie orientujących się na Stany Zjednoczone. To pod wrażeniem wystąpienia Trumpa jako przywódcy USA na szczycie IT w Warszawie państwa bałtyckie i Rumunia głęboko zaangażowały się w Inicjatywę Trójmorza, a Niemcy przestały ją traktować jako „efemerydę wynikającą z polskiej megalomanii”, groźną dla niemieckiej wizji modelu uczestniczenia państw środkowoeuropejskich w procesie integracji europejskiej. W ramach tej wizji państwa owego regionu powinny ochoczo podążać za wskazaniem Berlina i włączać się we wszelkiej jego inicjatywę, ale nie powinny zgłaszać własnych projektów, tym bardziej takich, w których nie ma Niemiec. Poparcie Trumpa najwyraźniej przekonało jednak rząd RFN, że projekt sam z siebie nie upadnie, a zatem, że należy się doń przyłączyć, by go przejąć, a nie otwarcie zwalczać. Następny szczyt – w Bukareszcie w 2018 r. był więc już odbyty w zmienionych warunkach z udziałem Niemiec, które uzyskały status obserwatora i z udziałem Komisji Europejskiej, reprezentowanej przez jej przewodniczącego Jean-Claude’a Junckera, Potwierdziło to zmianę oficjalnie dotąd lekceważącego stanowiska Berlina i Brukseli i uznanie przez nie powagi Inicjatywy Trójmorza. Utrudniało też odtąd jej przeciwnikom ukazywanie jej jako pomysłu „antyeuropejskiego, konkurencyjnego wobec UE”.

Niechęć do Trumpa spowodowała przedstawienie przez autorów omawianego artykułu błędnej historycznie tezy o stałym - od 1945 r. - poparciu USA dla jedności europejskiej, od której rzekomo jedynym wyjątkiem miałyby być „ponury” okres prezydentury Donalda Trumpa. Przeczą temu fakty z 2003 r., gdy Niemcy i Francja, uzurpując sobie prawo występowania w imieniu całej UE, a wraz z Belgią i Luksemburgiem stanowiąc w niej grupę mniejszościową, sprzeciwiły się amerykańskiej decyzji o uderzeniu na Irak, udając, że jest to spór unijno-amerykański. Decyzje Waszyngtonu poparła wówczas większość państw UE z Wielką Brytanią, Włochami, Hiszpanią i Holandią na czele oraz wszystkie państwa Europy Środkowej, kandydujące wtedy do UE i świeżo przyjęte (Polska, Węgry, Czechy) lub starające się o przyjęcie (cała reszta) do NATO. To przy tej okazji sekretarz obrony USA Donald Rumsfeld dokonał słynnego podziału na „nową i starą Europę”, a prezydent Francji Jacques Chirac oświadczył, że „Polska (popierając USA – P.Ż.G.) zmarnowała doskonałą okazję do siedzenia cicho”, co brzmiało groteskowo w kontekście niemiecko-francuskich utyskiwań na „unilateralizm USA”, ignorujących zdanie europejskich sojuszników.

Czynnik drugi ucieleśniony w rezolucji Izby Reprezentantów Kongresu USA z 18 listopada 2020 r., wspierającej Inicjatywę Trójmorza, a przyjętej przy jednomyślnym poparciu tak Republikanów, jak i Demokratów został szeroko uwzględniony przez autorów omawianego artykułu. Kongresmeni wskazali bowiem w owym dokumencie na konkurencyjny charakter IT w stosunku do chińskiej inicjatywy współpracy z Europą Środkową - 17+1 i na konieczność poszerzenia współpracy w ramach Trójmorza na Ukrainę, Mołdawię i państwa Bałkanów Zachodnich. Tezy te powtórzone są w teście Frieda, Mosbacher i Brzezińskiego. Polityka polska powinna uwzględniać ten aspekt amerykańskiego spojrzenia na Trójmorze i wykorzystać go, wskazując na niespójność obecnej polityki amerykańskiej - oparcie jej na myśleniu życzeniowym i oderwanie od realiów w kontekście czynnika trzeciego – tzn. wyobrażonej sobie przez Amerykanów roli Niemiec. Konkurencyjność IT wobec projektów chińskich jest oczywista, podobnie jednak jak parcie Berlina do porozumienia UE-Chiny w grudniu 2020 r. w ostatnich tygodniach niemieckiej prezydencji w UE, przeciw któremu to projektowi jako jedyna protestowała Polska, w zamian za co została „nagrodzona” faktycznym zniesieniem poważniejszych sankcji amerykańskich na Nord Stream 2, co było jednocześnie „karą” dla Niemców i skutkowało wizytą szefa polskiej dyplomacji w Chinach.

Czynnik trzeci – zwrot polityki USA ku Niemcom najsilniej uwidocznił się w zawartych w omawianym artykule propozycjach, dotyczących dalszego rozwoju Trójmorza i w komentarzach na temat Nord Stream 2, co zostanie omówione osobno w odrębnym akapicie.

Czynnikowi czwartemu – niechęci do obecnych władz polskich należy przypisać dość groteskowo-zabawną żonglerkę faktami, której dokonali autorzy, by uniknąć wymienienia prezydenta Andrzeja Dudy jako głównego promotora pomysłu Trójmorza, a rządu RP, wyłonionego przez Zjednoczoną Prawicę, jako jego istotnego realizatora. W niechęci tej ma także swe źródło ekwilibrystyka słowna co do sporów wokół idei Trójmorza i opis genezy całej koncepcji. Autorzy enigmatycznie piszą o „niektórych nieoficjalnych spekulacjach w Polsce” nawiązujących do międzywojennej idei Międzymorza i o „części Europy”, która „zinterpretowała” ideę Trójmorza jako konkurencyjną wobec UE. Na dodatek umiejscawiają owej idei „genezę za poprzedniego liberalnego polskiego rządu”. PO i PSL (niewymienione przez autorów jako źródła wspomnianych „nieoficjalnych spekulacji”), które wiele energii poświęciły mieszaniu nazw Międzymorza i Trójmorza, by to drugie ubrane w kostium tego pierwszego zwalczać jako anachroniczną megalomanię, rozbijającą jedność UE, muszą być głęboko zdziwione informacją, że to one zapoczątkowały całą koncepcję. Te fantazje na temat początków Trójmorza i przemilczenia co do historii ewolucji tej koncepcji mogą być jednak w gruncie rzeczy pożyteczne. Nie jest bowiem sprzeczne z interesem RP, by Demokraci w USA uznawali projekt Trójmorza za własny. Dla jasności – nie przeczę faktowi rozmowy Iana Brzezińskiego z Pawłem Olechnowiczem ani jej treści, ma ona jednak taki związek z powołaniem Trójmorza, jak koncepcje księcia Adama Jerzego Czartoryskiego z zapoczątkowaniem procesu integracji europejskiej – nie ma śladu, by realni decydenci czerpali w Polsce natchnienie z przemyśleń Brzezińskiego i Olechnowicza lub w Brukseli z pomysłów Czartoryskiego, inicjując jeden czy drugi proces. Z całym uznaniem dla niezaprzeczalnej i niemożliwej do przecenienia roli Chorwacji u zarania Inicjatywy Trójmorza, bez Polski nie doszłaby ona do skutku.

Groźne pomysły – skutki priorytetu niemieckiego w nowej polityce USA

Artykuł poza wyżej wskazanymi „nieścistościami” historycznymi, które generalnie możemy potraktować

jako mało istotne, zawiera jednak kilka groźnych tez programowych i to na nich powinniśmy skoncentrować naszą uwagę. Dotyczą one bowiem nie takiego czy innego opisu przeszłości, ale są propozycjami co do ukształtowania przyszłości, dodajmy od razu – propozycjami w znacznej mierze dla Polski niekorzystnymi. Rekomendacje te wynikają z przyjęcia przez nową administrację Bidena błędnego założenia o możliwości oparcia polityki USA w Europie na kierunku rosyjskim i chińskim na współpracy z Niemcami, po których Waszyngton, ignorując dotychczasowe doświadczenia, spodziewa się lojalności. Politykę Berlina wobec USA określa zaś wyżej wspomniane parcie prezydencji niemieckiej w UE do porozumienia z Pekinem i pośpieszne wystąpienie (4-6 II 2021) szefa dyplomacji unijnej Josepa Borrelli do Moskwy (co przecież bez zgody RFN by nie nastąpiło) w możliwie najgorszym momencie (kontekst sprawy Nawalnego), ale za to w okresie kryzysu tranzytu władzy w Waszyngtonie, który pozwalał liczyć na brak reakcji amerykańskiej. Demokraci najwyraźniej ignorują te sygnały, upierając się przy własnej wizji wymarzonej przez siebie roli Niemiec jako państwa, które przejmie od nich ciężar odpowiedzialności za Europę i dogada się z Rosją, zapewniając jednocześnie solidarność UE z Waszyngtonem na kierunku chińskim i brak kłopotów ze strony Kremla, umożliwiającą skoncentrowanie się USA na Dalekim Wschodzie. Mająca swe źródło w wyżej opisanej kalkulacji amerykańska stawka na Niemcy, skutkowałą serią groźnych rekomendacji w odniesieniu do Trójmorza.

Autorzy zalecają oparcie dalszego rozwoju Trójmorza na współpracy z Niemcami, abstrahując od faktu, że rozwój infrastruktury tranzytu gazu ziemnego w obszarze Trójmorza w oparciu o terminale portowe do importu LNG z USA i poprzez zbudowanie gazociągu Baltic Pipe do sprowadzania gazu ze złóż norweskich to projekt konkurencyjny wobec niemiecko-rosyjskiego projektu Nord Stream 2. Albo liczący ponad 170 mln konsumentów rynek gazowy Trójmorza plus (tzn. liczonego wraz z wymienionymi w rezolucji Kongresu USA Ukrainą, Mołdawią i Bałkanami Zachodnimi) zostanie otwarty na import amerykańskiego LNG i gazu norweskiego, albo będzie nasycony gazem rosyjskim, dystrybuowanym z sieci niemieckiej. W tych warunkach oczekiwanie, że Niemcy zainwestują w system Trójmorza jest co najmniej naiwnością lub ignorancją co do realiów.

Fried, Mosbacher i Brzeziński werbalnie potępiają Nord Stream 2, ale ukazując go jako powód do zrekompensowania przez Niemcy poczynionego przez ów projekt uszczerbku bezpieczeństwa Europy Środkowej, de facto nawołują do zaakceptowania tego gazociągu, na dodatek używając go jako „klucza” otwierającego Trójmorze na dominację niemiecką, która wszak byłaby skutkiem zaangażowania się weń Niemiec pod hasłem rekompensaty. Łączą to z rekomendacją przyjęcia celów promowanej przez Niemcy polityki klimatycznej jako jednej z płaszczyzn współpracy w ramach IT, co de facto oznacza ukierunkowanie go na odbiór technologii energetycznych także głównie z Niemiec, a zatem transfer do tego kraju funduszy uzbieranych przez państwa Trójmorza na swój rozwój infrastrukturalny.

Osobliwą rekomendacją autorów jest powołanie stałego Sekretariatu Trójmorza, ale uwaga! - z siedzibą poza państwami członkowskimi, najlepiej w Berlinie, Brukseli, Londynie lub Amsterdamie. Wielka Brytania jest już poza UE, więc Londyn został tu wymieniony chyba ze względów kurtuazyjnych, pozostałe miejsca oznaczają zaś de facto dominację interesów niemieckich. Utworzenie siedziby administracji jakiegś struktury poza jej terytorium byłoby zresztą bezprecedensowym posunięciem w historii ludzkości.

Rekomendacje warte przemyślenia

Rekomendowane włączenie do współpracy w ramach Trójmorza Ukrainy, Mołdawii i Bałkanów Zachodnich, jest warte rozważenia, ale pod pewnymi warunkami. Dotąd Trójmorze grupuje wyłącznie państwa członkowskie UE. Wszystkie one objęte są regułami jednolitego rynku europejskiego, co znakomicie upraszcza prawny wymiar przepływu dóbr, usług, ludzi i pieniędzy, do których swobodnej cyrkulacji brakuje właśnie infrastruktury. Jej zbudowanie jest zaś głównym celem trójmorskiej współpracy. Wyjście poza UE skomplikowałoby cały proces, a politycznie zapewne podminowałoby Inicjatywę Trójmorza poprzez niechęć części państw członkowskich do poszerzania grupy o nowe kraje. Partnerstwo strategiczne (mniejsza o nazwę) dla Ukrainy, Mołdawii, Gruzji (trzech państw ostatnio utworzonego Trio Stowarzyszonych państw Partnerstwa Wschodniego najbardziej zaawansowanych w procesie zbliżania się do UE) oraz taki sam status dla państw Bałkanów Zachodnich, kandydujących do Unii, są jak najbardziej do przyjęcia. Ukraina już jest pełnoprawnym uczestnikiem licznych projektów realizowanych w ramach Trójmorza (np. Via Carpatia, antypowodziowy system monitoringu sytuacji hydrograficznej, kilka projektów połączeń kolejowych, połączenia systemów gazowych itp.). Nie ma powodu, by nie poszerzać

tej współpracy bez formalnego przyjmowania jej do Trójmorza np. o wymiar medyczny - tak anty-COVIDowy, jak i w zakresie bezpieczeństwa (bank krwi – bardzo zasadny z uwagi na podobną strukturę procentową występowania danych grup krwi w społeczeństwach w regionie - przede wszystkim w Polsce i na Ukrainie, przydatny w razie wojny i wielkich katastrof). Podobnie jest z pozostałymi państwami partnerskimi, wymienianymi w artykule. Współpraca z Turcją (już uczestniczącą, podobnie jak Ukraina, w projekcie Via Carpatia) nie została poruszona w omawianym tekście. Byłaby ona jednak także pożądana i mogłaby też objąć wymiar współpracy przemysłów zbrojeniowych.

Interesujący, choć słabo zaakcentowany jest wątek nordycki. Państwa skandynawskie nie należą do Inicjatywy Trójmorza, są jednak naturalnym przedłużeniem jego szlaków komunikacyjnych na osi północ-południe z już funkcjonującymi połączeniami promowymi do Helsinek, Sztokholmu i Oslo oraz finalizowaną współpracą polsko-duńsko-norweską w zakresie importu gazu. Bardzo pożądanymi byłoby, pominięte w tekście artykułu, poszerzenie kontaktów na tym kierunku o współpracę przemysłów zbrojeniowych. Skandynawia ma dobrze rozwinięte technologie tej branży, a jej produkty, dostosowane są do potrzeb teatru działań wojennych przeciw oczywistemu potencjalnemu agresorowi – tzn. Rosji, co żywotnie interesuje wszystkie państwa wschodniej flanki NATO - kraje członkowskie Trójmorza.

Ciekawe jest natomiast wskazanie przez autorów na Francję jako potencjalnego partnera Trójmorza. Obserwujemy już pierwsze oznaki zainteresowania Paryża tą inicjatywą. Jest to jednak objaw obaw francuskich przed narastającą dominacją Niemiec i poszukiwania sposobu wzmocnienia słabnącej pozycji Francji. (Zadłużenie Francji sięga 120% PKB i rośnie w warunkach COVID-owych lock downów. W 2017 r. kraj ten przeżył implozję sceny politycznej, a dziś pozycja reprezentującego establishment prezydenta Emmanuela Macrona jest krucha, wynik wyborów w 2022 r. zaś wysoce niepewny). Doproszenie Francji do współpracy trójmorskiej jest zatem z polskiego punktu widzenia pożądanym, ale może być sprzeczne tak ze stawką Waszyngtonu na Niemcy, jak i z interesami branży energetycznej USA. Polska chciałaby bowiem do swego miksu energetycznego włączyć energię jądrową. Zakupu stosownej technologii dokona albo w USA, albo we Francji, Amerykańska orientacja na Berlin oczywiście zwiększa otwartość Polski na opcję francuską i odwrotnie, francuskie (i niemieckie) parcie do porozumienia z Rosją, objawione ostatnio zablokowanym przez Polskę, Rumunię, państwa bałtyckie i skandynawskie projektem zaproszenia Putina na szczyt UE, redukuje szanse Paryża na uzyskanie stosownego kontraktu od rządu w Warszawie. USA i Francja w tym kontekście są zatem nawzajem dla siebie konkurentami. Niemcy z kolei, zainteresowane, jak wyżej wskazano, reeksportem importowanego z Rosji gazu (Nord Stream 2) na obszar Trójmorza, w ogóle przeciwne są nuklearyzacji energetyki polskiej. Pogodzenie tych rozbieżnych interesów jest niemożliwe. Kombinacja ta jest zatem jednym z najbardziej wyrazistych przykładów sprzeczności wewnętrznej rekomendacji zawartych w artykule.

Wnioski

Istotą przesłania zawartego w tekście Frieda, Mosbacher i Brzezińskiego jest otwarcie Trójmorza na Niemcy i wpisanie się w amerykańską politykę uznania Berlina za czołowego sojusznika w Europie, przy jednoczesnym potwierdzeniu faktu, że USA, także pod rządami Bidena, uważają Inicjatywę Trójmorza za wartą wsparcia i mogącą posłużyć im jako instrument ograniczania penetracji chińskiej w Europie Środkowej, a także jako klucz do rynku gazowego tego regionu, otwieranego na import gazu amerykańskiego (LNG). Zadaniem dyplomacji polskiej jest potwierdzenie tezy o konkurencyjności Inicjatywy Trójmorza wobec projektów chińskich i uzmysłowienie Amerykanom sprzeczności pomiędzy oparciem się na Niemcach a otwarciem środkowoeuropejskiego rynku gazowego na import surowca z USA. Proekologiczna retoryka Bidena może jednak świadczyć o groźbie zignorowania interesów amerykańskiego lobby gazowego przez obecną administrację w Waszyngtonie i uznanie, że oddanie tego rynku Niemcom i Rosji per saldo opłaca się USA z uwagi na wyzwania chińskie. Wówczas Trójmorze czekają ciężkie czasy. Na szczęście jednak zapewne niezbyt długie. Amerykanom nie uda się bowiem ani antychińska kombinacja z udziałem Niemiec, ani zaspokojenie Rosji na tyle, by nie chciała więcej i pozwoliła Stanom Zjednoczonym skoncentrować się na Dalekim Wschodzie. Opozycja w Kongresie USA wobec faktycznego zniesienia sankcji na Nord Stream 2 jest silna. Rozwianie iluzji co do możliwości kupienia sobie w ten sposób lojalności i solidarności ze strony Niemiec i spokoju od Rosji nastąpi raczej szybciej, niż później i wzmocni presję Kongresu na zmianę tej polityki. Trzeba do tego momentu dotrzeć w możliwie najlepszej kondycji. Polska jest w tym zakresie zdeterminowana. Musi jednak całą tę sytuację intensywnie objaśniać tak nad Potomakiem, jak i pozostałym partnerom z Inicjatywy Trójmorza, od których postawy zależy sukces współpracy tego gremium.

Więcej niż umowa stowarzyszeniowa: Ukraina w Inicjatywie Trójmorza

Maciej Olchawa

Daniel H. Burnham, architekt Światowej Wystawy Kolumbijskiej, która odbyła się w Chicago w 1893 r., mówił: „Nie należy tworzyć skromnych planów. Nie ma w nich magii zdolnej poruszyć serce człowieka.”¹ Poradę genialnego architekta, który zaprojektował Flatiron Building w Nowym Jorku i dworzec kolejowy Union Station w Waszyngtonie, z pewnością można zastosować do struktur współpracy międzynarodowej i regionalnej. Politycy i eksperci, architekci Inicjatywy Trójmorza (3SI), powinni poważnie rozważyć jego słowa. Jeśli inicjatywa ma poruszyć czyjeś serce (a przynajmniej wyobraźnię), musi być w niej miejsce dla Ukrainy.

Inicjatywa Trójmorza ma na celu integrację krajów położonych między Morzem Bałtyckim, Czarnym i Adriatyckim w sferze energetyki, transportu i infrastruktury cyfrowej. Jeśli zaniedbane powiązania na linii północ-południe mają być sposobem dla wsparcia Europy „zjednoczonej, wolnej i pokojowej”, to Ukraina nie może zostać pominięta. Integracja regionu, zwłaszcza w zakresie dywersyfikacji dostaw energii, ma na celu osłabienie wykorzystania gazu przez Kreml jako narzędzia politycznego. Wraz z ukończeniem rosyjsko-niemieckiego gazociągu Nord Stream 2 (NS2) Kijów może stracić rocznie ok. 2,5 mld USD opłat za tranzyt gazu.² Włączenie Ukrainy do Trójmorza uzupełniłoby realizację umowy stowarzyszeniowej UE-Ukraina i przynajmniej częściowo skorygowało działania, które naraziły ten kraj i całą Europę Środkowo-Wschodnią na rosyjski neoimperializm. Jedną z głównych, szkodliwych decyzji, która podkopuje europejskie bezpieczeństwo, było przyzwolenie dla wspomnianego NS2; inna miała miejsce w 2008 roku na szczycie NATO w Bukareszcie, gdy Ukrainie i Gruzji nie przyznano Planu Działań na rzecz Członkostwa (MAP). Rola Niemiec w obu przypadkach jest niezaprzeczalna, dlatego powinniśmy je ponownie przeanalizować, aby wyciągnąć wnioski dla Inicjatywy Trójmorza; następnie nakreślić kilka opcji dla integracji Ukrainy z 3SI; i na koniec rozważyć rolę Ukrainy w 3SI z perspektywy amerykańskiej.

Aby lepiej zrozumieć trudną sytuację, w jakiej znajduje się Ukraina, należy wziąć pod uwagę spuściznę kanclerz Angeli Merkel i podejście Berlina do euroatlantyckich ambicji Kijowa.

„Co było akceptowalne dla Rosji”

Choć dalekie od ideału, stosunki Ukrainy z Sojuszem Północnoatlantyckim rozwijały się stabilnie od czasu podpisania Karty o szczególnym partnerstwie w 1997 r. Po pomarańczowej rewolucji pojawiła się nowa nadzieja na zacieśnienie więzi. W lutym 2006 roku prezydent Wiktor Juszczenko odwiedził Brukselę, gdzie oświadczył, że Ukraina jest gotowa do przystąpienia do Planu Działań na rzecz Członkostwa (MAP), a miesiąc później podpisał dekret powołujący między innymi komisję, której zadaniem było przygotowanie Ukrainy do przystąpienia do NATO. Postawę prozachodnią prezentował również utworzony pod koniec 2007 roku rząd Julii Tymoszenko, który w styczniu 2008 roku wraz z prezydentem Juszczenko i przewodniczącym Rady Najwyższej Arsenijem Jaceniukiem wysłał do Brukseli list, w którym zadeklarował gotowość Ukrainy do przystąpienia do MAP. Prezydent George W. Bush poparł wniosek, chociaż USA początkowo niewiele zrobiły, aby pozyskać przychylność wobec Ukrainy wśród innych sojuszników.³ Niemniej, przyznanie MAP Ukrainie poparł nie tylko prezydent Bush, ale także Senatorzy Hillary Clinton oraz Barack Obama, którzy w prawyborach ubiegali się o nominacje Partii Demokratycznej na kandydata w wyborach prezydenckich.

Gdy kampania ruszyła pełną parą, obaj senatorowie wydali oświadczenia dotyczące dążenia Ukrainy do przystąpienia do Planu Działań na rzecz Członkostwa. Obama z zadowoleniem przyjął decyzję Juszczenki, Tymoszenko i Jaceniuka o ogłoszeniu gotowości Ukrainy do przyjęcia zobowiązań MAP, zauważając, że „przyznanie członkostwa w NATO nowym demokracjom w Europie pomogło stworzyć strefę pokoju

1. Erik Larson, *The Devil in the White City* (New York: Crown Publishers, 2003), xiii.

2. Margarita Assenova, „Mitigating the Nord Stream Two Impact on Ukraine,” *Eurasia Daily Monitor*, 10 czerwca, 2021, <https://jamestown.org/program/mitigating-the-nord-stream-2-impact-on-ukraine/>.

3. Steven Pifer, „Ukraine and NATO – don’t ask, do,” *Kyiv Post*, 1 października, 2021, <https://www.kyivpost.com/article/opinion/op-ed/steven-pifer-ukraine-and-nato-dont-ask-do.html>

i dobrobytu w Europie oraz wzmocnić siły wojskowe NATO poprzez wkład nowych członków.” Senator Obama pochwalił zaangażowanie Ukrainy w pogłębienie reform demokratycznych wymaganych od wszystkich członków NATO oraz determinację jej przywódców w umacnianiu jedności narodowej poprzez konsultowanie się z narodem ukraińskim w kwestii przyszłości Ukrainy w Sojuszu: „Zbliżający się szczyt NATO w Bukareszcie w kwietniu 2008 r. stanowi kluczową okazję do dalszego budowania Europy ‘zjednoczonej i wolnej’, co było celem wszystkich niedawnych prezydentów USA. Wzywam prezydenta Busha i wszystkich przywódców NATO do wykorzystania tej szansy”.⁴

Hillary Clinton, która kilkakrotnie odwiedziła Ukrainę, stwierdziła: „Doceniam fakt, że Ukraina dąży do silnego zakotwiczenia się w społeczności transatlantyckiej poprzez członkostwo w NATO i nie mogę się doczekać współpracy z Ukraińcami i Amerykanami ukraińskiego pochodzenia, aby osiągnąć ten cel”. Clinton podkreśliła, że Ukraina pozostaje ważnym partnerem Stanów Zjednoczonych i przyczyniła się „do naszego wspólnego celu, jakim jest budowanie Europy zjednoczonej i wolnej, pokojowej i dostatniej”. Przypomniała swoją wizytę na Ukrainie w 1997 r., gdy odwiedzając pomnik ofiar represji komunistycznych we Lwowie, złożyła w imieniu Stanów Zjednoczonych zobowiązanie wobec narodu ukraińskiego: „W Waszej walce o wolność, Waszej walce o demokrację, Amerykanie są z Wami”. Clinton podkreśliła, że Stany Zjednoczone zawsze nalegały na politykę otwartych drzwi dla europejskich demokracji, które chcą przystąpić do Sojuszu i stwierdziła, że rozszerzenie NATO nie jest skierowane przeciwko żadnemu państwu. Zobowiązała się do wspierania wysiłków Ukrainy na rzecz spełnienia kryteriów MAP i ewentualnego członkostwa: „Stany Zjednoczone powinny aktywnie zachęcać członków NATO do pogłębiania własnych więzi z Ukrainą, krajem, który zerwał z autorytarną przeszłością i utrzymuje dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami. Ukraina zasługuje na szansę realizacji swoich aspiracji do szerszej roli we wspólnocie euroatlantyckiej. [...] Jako prezydent zapewnię, że Stany Zjednoczone zrobią wszystko, co konieczne, aby pomóc Ukrainie zrealizować te ważne i możliwe do osiągnięcia cele”.⁵ Pomimo tak silnego poparcia ze strony USA, Niemcy zablokowały MAP dla Ukrainy i Gruzji.

Powołując się na „uzasadnione obawy o bezpieczeństwo” i podziały wśród obywateli Ukrainy wobec członkostwa w NATO, przedstawiciele Niemiec podkreślali w 2008 roku, że Ukraina „jeszcze nie dojrzała” do Planu Działań na rzecz Członkostwa.⁶ To, co wydarzyło się następnie, było do przewidzenia. Odnotowując brak jedności wewnątrz Sojuszu w sprawie MAP dla dwóch byłych republik sowieckich, Moskwa wykorzystała sytuację, aby nie dopuścić do ich zbliżenia do NATO. Zaledwie dwa tygodnie po szczycie w Bukareszcie, Rosja zwiększyła presję na Tbilisi i w sierpniu rozpoczęła się wojna. W ten sposób Kreml znacznie utrudnił gruzińskie dążenia do NATO. Za sześć lat Moskwa zastosowała ten sam mechanizm wobec Ukrainy poprzez wojnę hybrydową w Donbasie i Anschluss Krymu. Zapytany o konflikt na Ukrainie, Christoph Heusgen, doradca ds. polityki zagranicznej kanclerz Angeli Merkel w latach 2005-2017, oznajmił w wywiadzie dla Der Spiegel: „Nie chcieliśmy promować tego konfliktu. Dlatego wbrew silnemu sprzeciwowi ze strony Stanów Zjednoczonych [Angela Merkel] uniemożliwiła przyznanie Ukrainie perspektywy wstąpienia do NATO, a umowa stowarzyszeniowa z Unią Europejską nie otwierała też żadnej perspektywy członkostwa. Zawsze miała na uwadze to, co było akceptowalne dla Rosji”.⁷

Niemcy nie są oryginalne w swoich obawach o rosyjską wrogość wobec rozszerzenia NATO. Te same argumenty pojawiły się w latach 90., kiedy NATO rozszerzyło się na wschód i również okazały się błędne. Na szczęście prezydent Bill Clinton – i jego republikańscy konkurenci, zwłaszcza senator Bob Dole – byli wizjonerami i realizowali cel poszerzenia Sojuszu. Innym argumentem wysuwany przez niektórych ekspertów i polityków jest to, że Ukraina powinna najpierw zintegrować się z Unią Europejską, a następnie z NATO – ten sam pomysł, który proponowano w latach 90. dla państw Europy Środkowej i Wschodniej. To nie było podejście dwutorowe; miało ono odłożyć NATO na dalszy plan, skupiając się najpierw na integracji gospodarczej. Częściowo urzeczywistniała to umowa stowarzyszeniowa UE (oraz pogłębiona i kompleksowa strefa wolnego handlu) z Ukrainą. Niewątpliwie niektórzy sformułowali tę rekomendację polityczną w dobrej wierze, tak jak Zbigniew Brzeziński, który był zagorzałym obrońcą Ukrainy i zagorzałym

4. Barack Obama, “Obama Statement on Ukraine's Commitment to Join NATO,” Barack Obama: U.S. Senator for Illinois, http://obama.senate.gov/press/080128-obama_statement_118/.

5. Hilary Clinton, “Statement from Senator Hillary Clinton on Ukrainian Membership in NATO,” Hilary for President, <http://www.hillaryclinton.com/news/release/view/?id=5560>.

6. Hugh Williamson, “Germany blocks ex-Soviets' Nato entry,” Financial Times, 1 kwietnia 2008 r., <https://www.ft.com/content/ab8eb6a6-ff44-11dc-b556-000077b07658>.

7. Christiane Hoffmann and Christoph Schult, “I have Eliminated ‘the West’ from My Vocabulary”: Interview with Merkel's Former Foreign Policy Adviser,” Der Spiegel, 23 września 2021 r., <https://www.spiegel.de/international/germany/interview-with-merkel-s-former-foreign-policy-adviser-i-have-eliminated-the-west-from-my-vocabulary->

krytykiem Kremla. Ale Christoph Heusgen wyraźnie stwierdza w tym samym zdaniu, że kanclerz Angela Merkel uniemożliwiła Ukrainie przyznanie perspektywy przystąpienia do NATO, a układ stowarzyszeniowy nie otwierał żadnej ścieżki do członkostwa w UE. Niemcy tradycyjnie zrobili wystarczająco, by mieć alibi, że pomagają Ukrainie, ale nie na tyle, by Moskwa odniosła wrażenie, że przechylają szalę na korzyść integracji euroatlantyckiej Ukrainy. Jest to problem sam w sobie, ale pogarszają go nieszczerze apele Berlina o europejską solidarność i jedność.

Argumenty przeciwko członkostwu Ukrainy w NATO z reguły podkreślają że większość jej mieszkańców nie chce, aby ich kraj przystąpił do NATO, Ukraina nie wdrożyła niezbędnych reform, a większość członków NATO nie chce ryzykować potencjalnej walki o Ukrainców, którzy już toczą wojnę z Rosją. Ukraina może wpływać na dwa pierwsze czynniki, natomiast trzeci jest poza jej kontrolą i musi być rozstrzygnięty w ramach samego Sojuszu. Jeśli chodzi o stosunek do NATO, Pew Research Center podaje, że 53% Ukraińców miało przychylną opinię o Sojuszu w 2019 roku – wzrost o 19% w stosunku do 2007 roku. Notabene w 2019 roku więcej procent respondentów na Ukrainie miało przychylną opinię o NATO niż w Stanach Zjednoczonych (52%).⁸ W 2014 r. 34% Ukraińców zadeklarowało, że zagłosowałoby za przystąpieniem Ukrainy do NATO; natomiast liczba ta wzrosła do 48% w 2021 r., wynika z badania opinii publicznej przeprowadzonego przez Międzynarodowy Instytut Republikański.⁹ Ten dwucyfrowy wzrost jest niewątpliwie wynikiem militarnej agresji Rosji na Ukrainę. Niestety rząd niemiecki często nie rozróżnia ofiary od agresora.

Jesienią 2021 r. Niemcy skrytykowały dążenia Ukrainy do samoobrony pomimo, że ukraińscy żołnierze nadal giną w wyniku ostrzału z moździerzy i artylerii, snajperskich kul czy na skutek ataku rosyjskich dronów.¹⁰ Gdy w październiku 2021 r. Siły Zbrojne Ukrainy użyły turecki bezzałogowy aparat latający Bayraktar TB2 do zniszczenia baterii haubic D-30, które ostrzeliwały ukraińskie pozycje w rejonie Hranitne (obwód doniecki), rzecznik MSZ błyskawicznie potępił Ukrainę, stwierdzając, że „Berlin jest bardzo zaniepokojony wzrostem intensywności działań wojennych na wschodniej Ukrainie, a także komunikatem Sztabu Generalnego armii ukraińskiej, zgodnie z którym Siły Zbrojne Ukrainy w odpowiedzi na ostrzał i śmierć jednego żołnierza i ranienie innego, użyły drona typu Bayraktar.”¹¹ Tego typu komunikaty nie są zgodne z priorytetami USA, które obejmują „wzmocnienie zdolności Ukrainy do obrony przed zagrożeniami dla jej integralności terytorialnej i pogłębienie integracji Ukrainy z instytucjami euroatlantyckimi...”¹² lub oświadczeniem sekretarza stanu USA Antony’ego Blinkena, który oznajmił, że zapewnienie by „Ukraina miała środki do obrony przed wszelką agresją” jest ważnym elementem amerykańskiego wsparcia i pomocy dla tego kraju.¹³

Po wizycie prezydenta Wołodymyra Zefenskiego w Białym Domu we wrześniu 2021 r. we wspólnym oświadczeniu w sprawie amerykańsko-ukraińskiego partnerstwa strategicznego stwierdzono, że Stany Zjednoczone popierają prawo Ukrainy do decydowania o własnym przyszłym kursie polityki zagranicznej bez ingerencji z zewnątrz, w tym w odniesieniu do aspiracji Ukrainy, by stać się członkiem NATO, a Stany Zjednoczone pozostaną zaangażowane we wspieranie jej w trwających reformach.¹⁴ Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg podkreślił również podczas wizyty w stolicy USA w październiku 2021 r., że członkowie Sojuszu muszą zintensyfikować swoje działania i poczynić więcej dla państw aspirujących do członkostwa poprzez szkolenia i budowanie ich zdolności obronnej, pomoc w wdrażaniu reform antykorupcyjnych oraz wspieranie ich instytucji bezpieczeństwa i obrony.¹⁵ Ale bez jasnej perspektywy członkostwa w NATO (lub w UE) nie ma realnej zachęty i istnieje poważne zagrożenie, że nastąpi regres.

Jak zauważył Alexander Vershbow, były ambasador USA przy NATO i w Federacji Rosyjskiej, powtarzanie

8. Moira Fagan and Jacob Poushter, “NATO Seen Favorably Across Member States,” Pew Research Center, 9 lutego 2020 r., <https://www.pewresearch.org/global/2020/02/09/nato-seen-favorably-across-member-states/>.

9. Public Opinion Survey of Residents of Ukraine, 13-21 marca 2021 r., Center for Insights Survey Research, International Republican Institute, https://www.iri.org/sites/default/files/wysiwyg/public_-_03.2021_national_eng_-_public.pdf.

10. Patrz: Nolan Peterson, “Exclusive Front-line Report: Modern Trench Warfare in Eastern Ukraine,” Coffee or Die Magazine, 26 października 2021 r. <https://coffeordie.com/ukraine-front-line/>.

11. Alya Shandra, “Berlin concerned by Ukraine using Bayraktar drone, but not by Russian-separatist side using banned weapons,” Euromaidan Press, <http://euromaidanpress.com/2021/10/28/berlin-concerned-by-ukraine-using-bayraktar-drone-but-not-by-russian-separatist-side-using-banned-weapons/>.

12. U.S.-Ukraine Charter on Strategic Partnership, U.S. Department of State, 10 listopada 2021 r., <https://www.state.gov/u-s-ukraine-charter-on-strategic-partnership/>.

13. Remarks by Secretary Antony J. Blinken and Ukrainian Foreign Minister Dmytro Kuleba, U.S. Department of State, 10 listopada 2021 r., <https://www.state.gov/secretary-antony-j-blinken-and-ukrainian-foreign-minister-dmytro-kuleba/>.

14. Joint Statement on the U.S.-Ukraine Strategic Partnership, The White House, 1 września 2021 r., <https://www.whitehouse.gov/briefing-room/statements-releases/2021/09/01/joint-statement-on-the-u-s-ukraine-strategic-partnership/>.

15. Aaron Mehta, “NATO Must ‘Step Up’ For Aspirant Members, Not Bow To Russia: Stoltenberg,” Breaking Defense, 5 października 2021 r., <https://breakingdefense.com/2021/10/nato-must-step-up-for-aspirant-members-not-bow-to-russia-stoltenberg/>.

deklaracji ze szczytu NATO w Bukareszcie z 2008 r., że Ukraina i Gruzja „pewnego dnia staną się członkami” – ale w praktyce trzymając drzwi zamknięte – NATO może spowodować nie tylko zdemoralizowanie Ukraińców, ale także zasygnalizowanie słabości Moskwie i zaakceptowanie czerwonej linii Putina w sprawie członkostwa w NATO”.¹⁶ Vershbow proponuje pomoc Ukrainie poprzez przyjęcie bardziej strategicznego podejścia do jej bezpieczeństwa, które mogłoby przybrać formę Ukraińskiej Inicjatywy Odstraszenia (Ukrainian Deterrence Initiative – UDI), być może jako rozszerzenie programu Partnerstwa Poszerzonych Możliwości (Enhanced Opportunity Partner – EOP): „W ramach tego Sojusznicy przyjęliby jako strategiczny cel uczynienie wszystkiego, co możliwe, z wyjątkiem udzielenia gwarancji na podstawie artykułu 5, aby pomóc Ukrainie w jej samoobronie i przeciwstawić się rosyjskiej destabilizacji”. Oprócz dostarczania sprzętu wojskowego i udzielania szkoleń, UDI miałyby również na celu pomoc w przeciwdziałaniu rosyjskim cyberatakami, dezinformacji i wojnie gospodarczej w celu zwiększenia „zdolności Ukrainy do nałożenia na Rosję znacznych kosztów w przypadku potencjalnej agresji”. Podniesienie kosztów dla Kremla będzie wymagało stanowczego podejścia – takiego, jakie miał Zbigniew Brzeziński wobec Sowietów i Rosji Putina.

Po rozpętanu wojny przez Rosję na wschodzie Ukrainy Brzeziński opowiadał się za tym, aby Stany Zjednoczone były gotowe dostarczyć Ukrainie broń przystosowaną do obrony miast, ponieważ uważał, że Putin może się posunąć bardzo daleko w swoim ataku na Ukrainę. Nawiązując do Powstania Warszawskiego z 1944 r., były doradca ds. bezpieczeństwa narodowego zauważył, że broń obronna zyskuje przewagę na terenie miast powodując, że szturm staje się niezwykle uciążliwy dla napastnika.¹⁷ Brzeziński był nieugięty w wysyłaniu Putinowi silnego sygnału, że jakakolwiek dalsza eskalacja militarna powinna spotkać się z jednoznacznym poparciem dla Ukrainy i przekonywał: „Straciliśmy tysiące młodych Amerykanów w Wietnamie. Skąd Wietnamczycy wzięli broń, którą zabijali naszych żołnierzy? [...] Rosjanie działali bez zawahania”.¹⁸ Niestety, jest mało prawdopodobne, by Berlin poparł tego rodzaju stanowcze postulaty, za którymi opowiadał się doradca prezydenta Jimmy’ego Cartera.

Gdy Bill Clinton oznajmił, że Rosja nie ma weta w sprawie rozszerzenia NATO, to rzeczywiście tak było. Dziś, biorąc pod uwagę wszystko, co wydarzyło się od 2008 roku, tego typu oświadczenia niestety wydają się pustymi obietnicami. Sekretarz generalny Jens Stoltenberg podkreślił, że „Tylko członkowie NATO oraz Gruzja i Ukraina mogą decydować o tym kiedy będą gotowe do przyłączenia się [do Sojuszu], a nie Rosja, [...]. Dlatego wspieramy wysiłki na rzecz modernizacji i reformy w celu spełnienia standardów NATO. A kiedy 30 sojuszników zgodzi się, że te kraje są gotowe do przystąpienia, to przystąpią”.¹⁹ Choć istnieją odmienne opinie,²⁰ trudno sobie wyobrazić, że Sojusz Północnoatlantycki zechce zaprosić Ukrainę, która toczy wojnę z Rosją, a część jej terytorium jest okupowana. To de facto stanowi weto Rosji wobec rozszerzenia NATO... i zostało podarowane Moskwie w dużej mierze przez Berlin. W połączeniu z przyczynieniem się Niemiec do większego uzależnienia Europy od Gazpromu, blokowaniem ukraińskich aspiracji euroatlantyckich i prowadzeniu polityki, która jest „akceptowalna dla Rosji”, Europa stała się mniej zjednoczona, mniej wolna i na pewno mniej pokojowa.

3SI: Ukraina w grze, Niemcy na ławce rezerwowych

Decyzja administracji Bidena o odstąpieniu od sankcji na Nord Stream 2 AG była błędna i ośmieliła Rosję. Co więcej, decyzja ta była sprzeczna ze wszystkim, co znalazło się we wspólnym oświadczeniu przyjętym przez USA i Niemcy w lipcu 2021 roku.²¹ Jeśli USA i Niemcy rzeczywiście „popierają suwerenność Ukrainy, integralność terytorialną, niezależność i wybraną europejską ścieżkę”, to Niemcy nie zdecydowałyby się zagrozić Ukrainie i Europie Środkowej kolejnym rurociągiem, który wypełni kieszenie Putina, a USA nie

16. Alexander Vershbow, “How NATO Can Help Ukraine Deter Russian Aggression,” *The National Interest*, 7 listopada 2021 r., <https://nationalinterest.org/blog/buzz/how-nato-can-help-ukraine-deter-russian-aggression-195848>

17. Samuel Ezerzer, “Dr. Zbigniew Brzezinski Confronting Putin Russian Chauvanism,” YouTube video, 37:25, 18 listopada 2014 r., <https://www.youtube.com/watch?v=iAV7gQYyPbo>.

18. “Brzezinski Suggests Finland as Model for Ukraine (Transcript),” *Bloomberg*, 11 kwietnia 2014 r. <https://www.bloomberg.com/news/articles/2014-04-11/brzezinski-suggests-finland-as-model-for-ukraine-transcript->

19. Aaron Mehta, “NATO Must ‘Step Up’ For Aspirant Members, Not Bow To Russia: Stoltenberg,” *Breaking Defense*, 5 października 2021 r., <https://breakingdefense.com/2021/10/nato-must-step-up-for-aspirant-members-not-bow-to-russia-stoltenberg/>.

20. Patrz: Adrian Hofer, “Why Ukraine must join NATO,” *Ukraine Alert*, Atlantic Council, 9 września 2021 r., <https://www.atlanticcouncil.org/blogs/ukrainealert/why-ukraine-must-join-nato/> and Dmytro Kuleba, “Why is Ukraine still not in NATO?” *Ukraine Alert*, Atlantic Council, 16 lutego 2021 r., <https://www.atlanticcouncil.org/blogs/ukrainealert/why-is-ukraine-still-not-in-nato/>.

21. Joint Statement of the United States and Germany on Support for Ukraine, European Energy Security, and our Climate Goals, U.S Department of State, 21 lipca 2021, <https://www.state.gov/joint-statement-of-the-united-states-and-germany-on-support-for-ukraine-european-energy-security-and-our-climate-goals/>.

udzieliłyby NS2 błogosławieństwa, twierdząc, że rurociąg i tak jest prawie ukończony. Rurociąg ukończony w 95% jest rurociągiem nieukończonym.

Zamiast podpisywania z Niemcami deklaracji, w której strony zobowiązały się do „odparcia rosyjskiej agresji i złowrogich działań na Ukrainie i poza nią”, USA powinny były poprosić Berlin o zastanowienie się przede wszystkim nad tym, co umożliwi rosyjską agresję i tego typu działania. Nord Stream i Nord Stream 2 zostały przede wszystkim zaprojektowane jako sposób na ominięcie Ukrainy i Polski przez Gazprom, dzięki czemu Kreml może odciąć dopływ gazu do krajów, które chce szantażować (zwłaszcza w miesiącach zimowych). Niemcy zadeklarowały, że „w interesie Ukrainy i Europy jest kontynuacja tranzytu gazu przez Ukrainę po 2024 roku” i zobowiązały się „wykorzystać wszelkie dostępne środki w celu ułatwienia przedłużenia do 10 lat umowę Ukrainy z Rosją ws. tranzytu gazu ...”. Problem tkwi w tym, że Berlin po pierwsze nie ma realnego wpływu na Moskwę, ponieważ rurociąg NS2 jest ukończony i, po drugie, i tak niechętnie podejmuje jakiegokolwiek działania. Z pewnością do Rosji może zostać wysłany specjalny wysłannik, który będzie informował o preferencjach Berlina, ale jak pokazują porozumienia z Mińska i format normandzki, nie przyniesie to wymiernych rezultatów. Jest wysoce nieprawdopodobne, że jeśli Rosja spróbuje „wykorzystać energię jako broń lub podjąć dalsze agresywne działania przeciwko Ukrainie”, Niemcy podejmą działania na szczeblu krajowym lub unijnym w celu nałożenia sankcji na Kreml i zainicjują „ograniczenia rosyjskich zdolności eksportowych do Europy w sektorze energetycznym”, do czego zobowiązały się w oświadczeniu wspólnie przyjętym z USA. Co więcej, owe oświadczenie brzmi jak lista nieszczerých rekompensat za zielone światło dla NS2. Według porozumienia Stany Zjednoczone i Niemcy „wyrażają silne poparcie dla Inicjatywy Trójmorza i jej wysiłków na rzecz wzmocnienia łączności infrastrukturalnej i bezpieczeństwa energetycznego w Europie Środkowo-Wschodniej”, a Niemcy chcą rozszerzyć swoje zaangażowanie w tę inicjatywę „z myślą o finansowym wspieraniu projektów inicjatywy Trójmorza w dziedzinie regionalnego bezpieczeństwa energetycznego i energii odnawialnej”, a także zobowiązują się do „ustanowienia i administrowania Zielonym Funduszem dla Ukrainy w celu wsparcia transformacji energetycznej Ukrainy, efektywności energetycznej i bezpieczeństwa energetycznego”. W rzeczywistości oznacza to, że podczas gdy Niemcy będą importować więcej gazu z Rosji i generować zyski, które Kreml może wykorzystać do sfinansowania wojny z Ukrainą, Berlin będzie sprzedawać Ukrainie zieloną technologię w celu zwiększenia jej bezpieczeństwa energetycznego. Jest to z pewnością sytuacja win-win dla Niemiec, prawie jak dostarczenie podpalaczowi kanistra z benzyną, a następnie przyjście na ratunek z gaśnicą. Jakie wnioski powinny z tego wyciągać Stany Zjednoczone w kontekście Inicjatywy Trójmorza?

1. Niemcy nie postrzegają Rosji jako przeciwnika i trudno sobie wyobrazić, co musiałoby się stać, żeby Berlin spojrział na Rosję przez pryzmat Ukrainy i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Oznacza to, że gdy Kreml morduje przeciwników politycznych lub koordynuje wojnę hybrydową z reżimem Łukaszenki na zewnętrznej granicy UE, możemy spodziewać się kilku dni „zaniepokojenia”, a potem wszystko wróci do normy. Niemcy nie mają interesu w karaniu Moskwy.

2. Obecnie pytanie nie powinno brzmieć, czy Europa Środkowa jest amerykańskim „koniem trojańskim” w Europie,²² ale czy Niemcy staną się „koniem trojańskim” Rosji w Inicjatywie Trójmorza. W początkowej fazie Trójmorza dominowało w Waszyngtonie stanowisko, że jeśli Niemcy nie zostaną włączone, to Inicjatywa Trójmorza upadnie, zanim w ogóle wystartuje. Tak się nie stało. W hipotetycznym scenariuszu niższych dostaw amerykańskiego LNG Niemcy byłyby bardzo szczęśliwe mogąc sprzedawać i pompować rosyjski gaz przez swoją wschodnią granicę do krajów takich jak Polska. Ponadto wpływowe prokremlowskie lobby w Niemczech, zjawisko zwane *Putinverstehers*,²³ będzie nadal naciskać na polityków, by dostosowali się do Rosji, co nie jest zadaniem szczególnie trudnym.

3. Mówiąc dyplomatycznie, Inicjatywa Trójmorza „nie jest wymierzona przeciwko nikomu”, ale z pewnością nie leży w interesie Rosji. To powiedziawszy, Stany Zjednoczone powinny zrozumieć, że państwa Europy Środkowo-Wschodniej są słusznie ostrożne, jeśli chodzi o polityków, którzy w UE opowiadają się za

22. Daniel Fried, Georgette Mosbacher, and Ian Brzezinski, “What Is the Three Seas Initiative? From Vision to Action,” Portal Trójmorze, <https://trimarium.pl/en/fried-mosbacher-brzezinski-what-is-the-three-seas-initiative-from-vision-to-action/>.

23. Kiron Skinner and Russell A. Berman, “Biden’s Surrender to Merkel on Nord Stream 2,” Foreign Policy, 26 lipca 2021 r., <https://foreignpolicy.com/2021/07/26/biden-merkel-putin-nord-stream-2-gas-pipeline-germany-russia-ukraine-geopolitics-central-eastern-europe/>.

uwzględnianiem rosyjskich obaw, angażowaniem Moskwy, intensyfikacją dialogu itp., a następnie po ich kadencji otrzymują lukratywne stanowiska w zarządach rosyjskich koncernów naftowych i gazowych – zjawisko znane jako *Schröderyzacja*. Wpuszczenie do Trójmorza takich osób jak Karin Kneissl czy Francois Fillon wywołałoby nieufność i podważyło inicjatywę. Podczas gdy Niemcy powinny być trzymane na dystans, 3SI i USA odniosłyby ogromne korzyści, gdyby Ukraina została włączona w to ważne przedsięwzięcie.

3SI+UA

Podczas spotkania z prezydentem Polski Andrzejem Dudą w październiku 2020 r. prezydent Wołodymyr Zełenski wyraził „zainteresowanie Ukrainy przystąpieniem do tej ważnej inicjatywy”,²⁴ co było powtórzeniem jego słów ze spotkania z prezydentem Estonii Kersti Kaljulaid w listopadzie 2019 r.²⁵ Ukraina cieszyła się ogromnym poparciem zarówno Polski, jak i Estonii, a na konferencji prasowej w Warszawie podczas 230. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, prezydent Kaljulaid podkreśliła, że Inicjatywa Trójmorza może pomóc Ukrainie zbliżyć się do „naszych gospodarek i do naszego zrozumienia przyszłości Europy” i chociaż Ukraina nie jest członkiem UE, może otrzymać pomoc z różnych funduszy w ramach 3SI. Podczas szóstego szczytu, który odbył się w Sofii w lipcu 2021 r., członkowie 3SI wyrazili „gotowość do zaangażowania, na zasadzie konsensusu, krajów spoza Inicjatywy Trójmorza w realizację priorytetowych projektów regionalnych, opracowanych w ramach Inicjatywy Trójmorza”.²⁶ Ukraina uczestniczy już w kilku projektach 3SI, w tym Via Carpathia.²⁷

Ukraina pozostaje kamieniem węgielnym dla europejskiego i transatlantyckiego bezpieczeństwa i dlatego powinna zostać włączona do Inicjatywy Trójmorza. Sposób, w jaki można to zrealizować, zależy od woli politycznej. Opcje od najbardziej do najmniej ambitnych mogą obejmować:

1. Poszerzenie formatu Inicjatywy Trójmorza o Ukrainę, państwo spoza UE. Ta śmiała decyzja polityczna byłaby silnym sygnałem zarówno dla Kijowa, jak i Waszyngtonu, że 3SI uznaje, iż Ukraina znajduje się na „linii walki o wolność”,²⁸ a kraje członkowskie potwierdzają, że miejsce Ukrainy jest wśród społeczności euroatlantyckiej.
2. Nadanie Ukrainie specjalnego statusu (3SI+UA) i zaproszenie prezydenta Ukrainy na szczyty Trójmorza. Polityczne znaczenie przyznania Ukrainie miejsca na szczytach 3SI miałyby ogromną wartość dodaną.
3. Zaoferowanie Ukrainie status stałego obserwatora na równi z Niemcami i Komisją Europejską, podkreślając jednocześnie, że status ten zmieni się na pełne członkostwo po wejściu Ukrainy do UE.

Opcja druga i trzecia wydają się realne w krótkim okresie, można je nawet połączyć, co utworzyłoby drogę do wariantu pierwszego. Wszystkie są sposobem na zrekompensowanie Ukrainie wieloletniego blokowania przez Niemcy integracji euroatlantyckiej z powodu tego co jest „akceptowalne dla Rosji”. Niemniej należy również rozważyć potencjalne wady powyższych wariantów.

W swoim komentarzu na temat 3SI Przemysław Żurawski vel Grajewski zwraca uwagę na bardzo istotne kwestie dotyczące roli Ukrainy w tej inicjatywie. Przede wszystkim Ukraina nie może zostać członkiem, ponieważ nie jest częścią Unii Europejskiej. Choć we wspólnej deklaracji przyjętej na drugim szczycie 3SI stwierdzono, że „Inicjatywa jest otwarta dla zainteresowanych podmiotów gospodarczych z całego świata i partnerów globalnych”, to uznano, że „Inicjatywa Trójmorza będzie funkcjonować w oparciu o kilka zasad, z których najważniejsze są: członkostwo w UE, długofalowość wspólnych planów, otwartość

24. “Zelensky, Duda discuss Ukraine’s accession to Three Seas Initiative,” Ukrinform, 12 października 2021, <https://www.ukrinform.net/rubric-polytics/3116226-zelensky-duda-discuss-ukraines-accession-to-three-seas-initiative.html>.

25. “Zelensky says Ukraine interested in joining Three Seas Initiative,” UNIAN, <https://www.unian.info/politics/10769834-zelensky-says-ukraine-interested-in-joining-three-seas-initiative.html>.

26. Joint Declaration of the Sixth Summit of the Three Seas Initiative, 3seas.eu, <https://3seas.eu/event/joint-declaration-of-the-sixth-summit-of-the-three-seas-initiative>.

27. Patrz: Przemysław Żurawski vel Grajewski, “Twelve EU Countries on the Eastern Flank of NATO: What about Ukraine?” East/West: Journal of Ukrainian Studies 8, no 2 (2021): 71.

28. Kaptur, Congressional Ukraine Caucus Statement on Meeting with President Zelenskyy, Marcy Kaptur, September 1, 2021, <https://kaptur.house.gov/media-center/press-releases/congressional-ukraine-caucus-statement-meeting-president-zelenskyy>.

29. The Second Summit of the 3 Seas Initiative, Prezydent.pl, https://www.prezydent.pl/download/gfx/prezydent/pl/defaultaktualnosci/5378/664/1/ii_szczyt_inicjatywy_trojmorza_final_version.docx.

na środowiska biznesowe, a także lepsze definiowanie i promowanie sił napędowych dla modernizacji w regionie...”²⁹ Przemysław Żurawski vel Grajewski trafnie zauważa, że państwa członkowskie przestrzegają zasad jednolitego rynku UE, który upraszcza wymiar prawny przepływu towarów, usług, osób i kapitału. Wyjście poza UE skomplikowałoby cały ten proces.³⁰ Ponadto, pomimo możliwości szerszej współpracy geograficznej i tematycznej, przyznanie członkostwa państwom spoza UE może spowodować obciążenie „zbyt wielu priorytetów i zbyt wielu inicjatyw narodowych”, dlatego „Polska nie zaprosiła Ukrainy, Chorwacja nie zaprosiła Bośni i Hercegowiny (mimo dużej populacji Chorwatów) i Rumunia nie otworzyła drzwi dla Mołdawii”.³¹ Wciągnięcie Ukrainy do tej inicjatywy nie będzie łatwe, a obecni członkowie mogą argumentować, że mogłoby to osłabić 3SI. Pomimo tych potencjalnych minusów, przeszkody te można pokonać wolą polityczną i zrównoważyć zwiększonym amerykańskim wsparciem i inwestycjami w regionie Trójmorza.

Trójmorze po drugiej stronie Atlantyku

3SI cieszyło się poparciem administracji Trumpa, zyskało przychylną administrację Bidena i ma sojuszników w Izbie Reprezentantów. Jednak, aby zwrócić większą uwagę na Inicjatywę Trójmorza w Stanach Zjednoczonych, potrzebuje ona dodatkowego wsparcia ze strony Kongresu. Jednym ze sposobów na osiągnięcie tego celu jest włączenie do tej inicjatywy Ukrainy. Potrzebne jest ponadpartyjne wsparcie polityczne, aby nie stracić dynamiki, a wraz ze wzrostem wkładu do funduszu inwestycyjnego 3SI, Stany Zjednoczone powinny działać szybko, aby ich obietnica miliarda dolarów na potencjalne inwestycje została zrealizowana. Włączenie Ukrainy spowodowałoby większy rozgłos na temat Trójmorza w Waszyngtonie i przyciągnęłoby uwagę większej liczby polityków.

Podobnie jak w przypadku ponadpartyjnego sprzeciwu wobec projektu Nord Stream 2 zarówno w Izbie, jak i Senacie, Demokraci i Republikanie wyrazili poparcie dla Inicjatywy Trójmorza. Kongresmenka Marcy Kaptur z Partii Demokratycznej nazwała rurociąg NS2 „niezwykle niepokojącym” i stwierdziła, że Europa musi być bardzo zaniepokojona uzależnieniem od rosyjskiej ropy i gazu, które może się pogłębić w dłuższej perspektywie. „Czy ktoś mieszka w Polsce, w Austrii, czy na Ukrainie (której przyszłość dzisiaj jest zagrożona z powodu rosyjskiej inwazji, ale także z powodu opłat tranzytowych, które otrzymywała z tranzytu rosyjskiego gazu), każdy z tych krajów musi pomyśleć o tym, jak stać się niezależnym energetycznie.”³² Według Marcy Kaptur Inicjatywa Trójmorza połączyłaby Morze Bałtyckie, Czarne i Adriatyckie stwarzając nowy korytarz energetyczny, co pomogłoby Europie skupić się także na nowych technologiach takich jak: wodorowe, geotermalne, odnawialne w tym energia słoneczna i wiatrowa, ogniwa paliwowe, baterie, samochody elektryczne, które są „sposobami by każdy kraj i cała Europa, dzięki wzajemnym powiązaniom, mogły być wolne od energii pochodzącej od represyjnych reżimów”. Kongresmenka zauważa, że jest to „niebezpieczny czas dla Ukrainy i niebezpieczny czas dla całej Europy”, oraz że Stany Zjednoczone rozumieją, co może się stać, gdy państwa nie będą niezależne energetycznie: można podnieść ceny i zatrzymać dostawy. Dlatego uważa, że energia ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa narodowego: „Nie możemy zmusić państw europejskich do robienia czegokolwiek, te narody robią to, co chcą, ale myślę, że to, co możemy zrobić, to jeszcze ciężiej pracować na rzecz rozwoju korytarza Trójmorza i zachęcać narody europejskie do niezależności energetycznej”.³³

Kongresmenka Kaptur, wraz z kongresmenem Adamem Kinzingerem z Partii Republikańskiej sponsorowała rezolucję Izby Reprezentantów nr. 672, „wyrażając poparcie dla Inicjatywy Trójmorza w wysiłkach na rzecz zwiększenia niezależności energetycznej i łączności infrastrukturalnej, wzmacniając tym samym bezpieczeństwo narodowe Stanów Zjednoczonych i Europy.” W owej rezolucji Izba Reprezentantów „zachęca państwa Inicjatywy Trójmorza do rozszerzenia wizji wzmocnionej regionalnej łączności infrastrukturalnej na państwa spoza Unii Europejskiej w regionie Trójmorza, w tym na Ukrainę, Mołdawię i Bałkany Zachodnie”.³⁴ Amerykańscy politycy mają świadomość, że rozbudowa terminali LNG,

30. Przemysław Żurawski vel Grajewski, „What does Fried, Mosbacher and Brzezinski’s text actually tell us?” Portal Trójmorze, <https://trimarium.pl/en/prof-zurawski-vel-grajewski-what-does-fried-mosbacher-and-brzezinskis-text-actually-tell-us/>.

31. Przemysław Żurawski vel Grajewski, „Twelve EU Countries on the Eastern Flank of NATO: What about Ukraine?” *East/West: Journal of Ukrainian Studies* 8, no 2 (2021): 53.

32. Wywiad udzielony autorowi w lipcu 2021 r.

33. Ibidem.

34. H.Res.672 - Expressing support of the Three Seas Initiative in its efforts to increase energy independence and infrastructure connectivity thereby strengthening the United States and European national security, Congress.gov, November 18, 2020, <https://www.congress.gov/bills/116th-congress/house-resolution/672/text>.

rurociągów gazowych i naftowych, interkonektorów i obiektów do magazynowania to najlepszy sposób na osłabienie rosyjskiej broni w postaci szantażu energetycznego.

Po spotkaniu Koła ds. Ukrainy (Congressional Ukraine Caucus) z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim we wrześniu 2021 r. jego członkowie wystosowali oświadczenie, w którym podkreślili, że „Ukraina jest na linii walki o wolność na kontynencie europejskim” i że od „udzielania pomocy w zakresie bezpieczeństwa, która gwarantuje jej zdolności obronne, do współpracy w celu zażegnania plagi korupcji, dywersyfikacji energetycznej i wsparcia dla jej gospodarki i obywateli – Ukraina nie ma większego przyjaciela niż Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych”.³⁵ Gdy administracja prezydenta Bidena ogłosiła nowy pakiet pomocy w zakresie bezpieczeństwa o wartości 60 milionów dolarów, w tym dodatkowe systemy przeciwpancerne Javelin, „aby umożliwić Ukrainie skuteczniejszą obronę przed rosyjską agresją”, kongresmenka Kaptur, która jest współprzewodniczącą koła ds. Ukrainy, wydała oświadczenie, w którym stwierdziła, że Kongres oczekuje „nawiązania partnerstwa z prezydentem Zełenskim w celu osiągnięcia przystąpienia Ukrainy do Unii Europejskiej i NATO oraz zawarcia jej sojuszu z demokratycznymi republikami wolnego świata”.³⁶ Najwyraźniej 3SI ma sojuszników w Kongresie.

Amerykańska koalicja na rzecz Trójmorza

„Stany Zjednoczone nie będą bezpieczne ani ekonomicznie, ani militarnie bez bezpiecznej Europy. Europa nie będzie bezpieczna, jeśli najmniejszy europejski naród nie będzie czuł się bezpieczny” zeznał Jan Nowak Jeziorański podczas przesłuchania przed senacką komisją spraw zagranicznych. Legendarny kurier z Warszawy przemawiał w listopadzie 1997 r. w kontekście rozszerzenia NATO jako rzecznik Koalicji Europy Środkowo-Wschodniej, która, jak podkreślił, zjednoczyła 22 mln obywateli USA z 14 społeczności etnicznych. Reprezentując diaspory dziedzictwa Europy Środkowo-Wschodniej, Nowak Jeziorański ostrzegał, że „rosyjska polityczna klasa rządząca nie pogodziła się z utratą swojego imperium”. Ponad dwie dekady później, jego diagnoza pozostaje nadal aktualna.

Pomimo faktu, że wielu prominentnych członków administracji Clintona początkowo sprzeciwiało się rozszerzeniu NATO, połączenie wizji prezydenta z polityczną kalkulacją ostatecznie pozwoliło krajom Europy Środkowo-Wschodniej na przystąpienie do Sojuszu. Istotną rolę w tym procesie odegrały takie osoby jak Jan Nowak Jeziorański oraz grupy etniczne, które reprezentowały Amerykanów dbających o bezpieczeństwo swoich przodków w Europie Środkowo-Wschodniej. Grupy te odniosły sukces, ponieważ były dobrze zorganizowane, wykorzystały szansę, jaką dały daleko idące zmiany na arenie międzynarodowej, i stworzyły koalicje, by kształtować narrację skoncentrowaną na interesie narodowym USA. Dziś podobne wysiłki w Stanach Zjednoczonych podniosą poparcie dla Inicjatywy Trójmorza. Włączenie Ukrainy do 3SI wzbudziłoby zainteresowanie amerykańskich wyborców ukraińskiego pochodzenia, którzy mogliby zabiegać o jeszcze większe ponadpartyjne poparcie dla 3SI. Warto zauważyć, że w lipcu 2021 r. prezesi Kongresu Polonii Amerykańskiej i Komitetu Ukraińskiego Kongresu Ameryki wydali wspólne oświadczenie, w którym stwierdzono: „Pomimo, że każda nowa administracja stara się zaprezentować świeże podejście do polityki zagranicznej, nasi wyborcy trzymają za słowo prezydenta Bidena, który opisywał rurociąg Nord Stream 2 jako „fundamentalnie złą rzecz dla Europy”.³⁷ Bez Ukrainy, która nie czuje się bezpieczna, same Stany Zjednoczone nie będą bezpieczne ekonomicznie ani militarnie, a nie ma nikogo lepszego do przekazania tego przesłania amerykańskim politykom niż Amerykanie, których korzenie wywodzą się z Europy Środkowo-Wschodniej. Aby rzeczywiście zaangażować Stany Zjednoczone w regionie 3S, znaczenie tej inicjatywy musi być ujęte w ramach amerykańskiego bezpieczeństwa i interesu narodowego.

Chociaż 3SI nie koncentruje się na integracji wojskowej, to zalety budowy infrastruktury na linii północ-południe nie pozostaną niezauważone z perspektywy NATO. W końcu wszystkie kraje 3SI (z wyjątkiem

35. Kaptur, Congressional Ukraine Caucus Statement on Meeting with President Zelenskyy, Marcy Kaptur, 1 września 2021 r., <https://kaptur.house.gov/media-center/press-releases/kaptur-congressional-ukraine-caucus-statement-meeting-president>.

36. Kaptur Statement on President Biden's Commitment to Ukraine, Marcy Kaptur, 7 września 2021 r., <https://kaptur.house.gov/media-center/press-releases/kaptur-statement-president-biden-s-commitment-ukraine>.

37. Andrew J. Futey and Frank J. Spula, Joint Statement by the Presidents of the Polish American Congress and the Ukrainian Congress Committee of America on Nord Stream 2, Polish American Congress, <https://pac1944.org/wp-content/uploads/2021/07/2021-PAC-UCCA-Joint-Statement-Nord-Stream2-072921.pdf>

Austrii) są członkami Sojuszu. Andrew A. Michta zauważa, że aby wzmocnić odstraszenie NATO wzdłuż granicy, infrastrukturę wschód-zachód należy uzupełnić o łączność północ-południe: „Pod tym względem Inicjatywa Trójmorza ma charakter transformacyjny, rozszerza możliwości planowania operacyjnego wzmocniając w ten sposób odstraszenie wzdłuż wschodniej flanki”. Podobnego zdania jest Ovidiu Dranga, ambasador Rumunii w Polsce, który podkreślił, że 3SI ma na celu „tworzenie lepszej łączności w kierunku północ-południe. Do tej pory wszystko odbywało się na linii wschód-zachód [...] Te trzy obszary – transport, cyfryzacja i energia – są istotne nie tylko dla regionu, ale ogólnie dla Europy. Naszym celem jest strategiczna odporność wzdłuż wschodniej granicy NATO i UE, jako część naszego wkładu w bezpieczeństwo euroatlantyckie i silniejsze więzi transatlantyckie”.³⁸ Sukces Inicjatywy Trójmorza przyniesie korzyści całemu NATO, a to z pewnością leży w interesie narodowym Ameryki.

Podobnie jak w przypadku krajów Trójmorza, USA są podatne na zagrożenia ze strony Rosji. Z tego powodu projekty 3SI, które zwiększają bezpieczeństwo transatlantyckie, takie jak inwestycje koncentrujące się na energetyce i regionalnej infrastrukturze cyfrowej, powinny być atrakcyjne dla Waszyngtonu. Kreml zapewnia ochronę hakerom, którzy nieustannie atakują amerykańskie firmy i konsumentów, co powoduje straty w milionach dolarów,³⁹ i bierze na cel podmioty rządowe i infrastrukturę. Hakowanie agencji federalnych poprzez SolarWinds i atak ransomware na rurociąg Colonial to tylko przedsmak tego, co mogą zrobić cyberprzestępcy działający bezkarnie z Rosji. W raporcie Digital Defense firmy Microsoft, opublikowanym w październiku 2021 r., odnotowano, że 58% ataków cyberprzestępczych w okresie od lipca 2020 r. do czerwca 2021 r. przeprowadzono z Rosji. W skali globalnej krajami, które najczęściej padają celem ataków są Stany Zjednoczone (46% ataków), a na drugim miejscu Ukraina (19%)⁴⁰ Badania w tej dziedzinie w kontekście 3SI zaleciły zacieśnienie współpracy w zakresie cyberbezpieczeństwa między regionem 3S, USA i UE; silniejsze zaangażowanie USA w budowanie potencjału cybernetycznego i potencjalne utworzenie centrum cyberbezpieczeństwa, które połączyłoby zasoby międzynarodowe i regionalne, wraz z udziałem zarówno sektora prywatnego, jak i publicznego, w celu opracowania nowych rozwiązań w zwalczaniu cyberzagrożeń.⁴¹ 3SI oferuje platformę do reagowania na rosyjskie ataki na USA, kraje 3SI i Ukrainę.

10 listopada 2021 r. sekretarz stanu USA Antony J. Blinken i minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kuleba podpisali amerykańsko-ukraińską kartę o partnerstwie strategicznym, która zastąpiła dotychczasową umowę z grudnia 2008 r. Dwa punkty, na które należy zwrócić uwagę to: „USA i Ukraina zobowiązują się do dalszego rozwoju partnerstwa w zakresie cyberbezpieczeństwa, przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym, zwalczania rozprzestrzeniania dezinformacji przy jednoczesnym zachowaniu wolności słowa i wzmocnianiu infrastruktury bezpieczeństwa cybernetycznego Ukrainy” (II: Bezpieczeństwo i przeciwdziałanie rosyjskiej agresji, pkt 12) oraz „Stany Zjednoczone i Ukraina zamierzają współpracować, aby promować partnerstwo handlowe między firmami ukraińskimi i amerykańskimi w celu znacznego zwiększenia ich udziału w obu gospodarkach, w szczególności w projektach w dziedzinie energetyki, rolnictwa, infrastruktury, transportu, bezpieczeństwa i ochrony, opieki zdrowotnej, kładąc szczególny nacisk na cyfryzację” (IV: Transformacja gospodarcza, pkt 4).⁴² Te priorytety w stosunkach amerykańsko-ukraińskich pokrywają się z założeniami Inicjatywy Trójmorza, by zintegrować region w sferze energetyki, transportu i infrastruktury cyfrowej. Oznacza to, że gdyby Ukraina była częścią 3SI, Waszyngton mógłby realizować swoje dwustronne cele poprzez bardziej holistyczne, wielostronne działania, które przyniosłyby korzyści Ukrainie i jej sąsiadom, wzmocniając w ten sposób wzajemne powiązania całego regionu, czyniąc go mniej podatnym na zagrożenia ze strony Kremla.

Podsumowanie

Gdy Wiktor Janukowycz chciał odmówić Ukraincom umowy stowarzyszeniowej i zacieśnienia więzi z Unią Europejską, byli oni gotowi przelać krew podczas Rewolucji Godności. Ukraina wciąż musi odrobić pracę domową, zwłaszcza w swoich wysiłkach na rzecz ograniczenia korupcji, ale trzeba jej dać realną

38. James Shodder “Three Seas Seeks to Turn Tide on East-West Divide,” Financial Times, 22 listopada 2018 r., cytat za: Przemysław Żurawski vel Grajewski, “Twelve EU Countries on the Eastern Flank of NATO: What about Ukraine?” East/West: Journal of Ukrainian Studies 8, no 2 (2021): 58.

39. Putin’s Asymmetric Assault on Democracy in Russia and Europe: Implications for U.S. National Security, A Minority Staff Report Prepared for the Use of the Committee on Foreign Relations, United States Senate (Washington: U.S. Government Publishing Office, 2018), 181.

40. Microsoft Digital Defense Report, Microsoft, październik 2021, <https://query.prod.cms.rt.microsoft.com/cms/api/am/binary/RWMMFII>.

41. Izabela Albrycht, Krševan Antun Dujmović, Anushka Kaushik, Agnieszka Konkel, Iulian Popa, Michał Pilc, Marta Przywała, Ildikó Voller Szenci, and Barbara Sztokfisz, The Digital 3 Seas Initiative: Mapping the challenges to come, (Kraków: The Kosciuszko Institute, 2018), 117. https://digital3seas.eu/wp-content/uploads/2019/12/digital3seas_initiative_roadmap_report_2018.pdf.

42. U.S.-Ukraine Charter on Strategic Partnership, U.S. Department of State, 10 listopada 2021 r. <https://www.state.gov/u-s-ukraine-charter-on-strategic-partnership/>

perspektywę członkostwa w Unii Europejskiej i NATO. Inicjatywa Trójmorza może mieć wartość dodaną dla tzw. Stowarzyszonego Trio, które obejmuje Ukrainę, Gruzję i Mołdawię. Były minister spraw zagranicznych RP i poseł do Parlamentu Europejskiego Witold Waszczykowski zasugerował, że połączenie Inicjatywy Trójmorza z Partnerstwem Wschodnim „może być rozwiązaniem zbliżającym Gruzję i Ukrainę do Unii Europejskiej” i opowiedział się za umożliwieniem tym trzem państwom przyłączenia się do 3SI i, za symboliczną opłatą, do rynku wewnętrznego UE.⁴³

Wraz z rozwojem 3SI, należy pamiętać, że Władimir Putin chce pozostawić po sobie spuściznę godną najwyższych rosyjskich architektów imperialnych i nie chce przejść do historii jako kolejny Michaił Gorbaczow, który nieumyślnie zdekonstruował sowieckie imperium i dla którego Putin ma głęboką pogardę, jak wielu jego rodaków. Prezydent Rosji chce całej Ukrainy, a nie tylko Krymu i wschodnich regionów. A ponieważ chce tego wszystkiego, Moskwa nigdy nie zaakceptuje euroatlantyckiej ścieżki Ukrainy. Niestety aspiracje Ukrainy były wielokrotnie blokowane przez Niemcy.

Nic tak nie ośmiela Rosji do atakowania swoich sąsiadów, jak wysiłki jej sprzymierzeńców, by wziąć pod uwagę „troski” Moskwy. Minister spraw zagranicznych Ukrainy słusznie zauważył, że „Kluczową lekcją z pierwszych dwóch dekad XXI wieku jest to, że nic nie zachęca bardziej do agresji Kremla niż wezwanie do ‘nie prowokowania’ Rosji”.⁴⁴ W Europie panuje stagnacja, a kiedy Ukraina siedzi w poczekalni do NATO i UE (nawet nie mając numerku w kolejce), Inicjatywa Trójmorza daje szansę by wesprzeć Ukrainę, gdy broni się przed Rosją. Bez wyraźnych deklaracji, po których nastąpią działania, Ukraina nadal będzie tkwić w geopolitycznej otchłani.

W 1997 roku Zbigniew Brzeziński i Anthony Lake pytali, czy kraje znajdujące się w „szarej strefie” między Niemcami a Rosją mogą „z ufnością patrzeć na Zachód, czy też muszą patrzeć ze strachem na Wschód?”⁴⁵ To pytanie pozostaje aktualne dzisiaj, podobnie jak wtedy, gdy NATO przygotowywało się do szczytu w Madrycie. Politycy muszą opracować plany, które uwzględnią, gdzie społeczność euroatlantycka chce się znajdować za dziesięć czy dwadzieścia lat – dalekosiężne plany, które poruszają serca. W latach 80. zjednoczenie Niemiec wydawało się wielu osobom bardzo mało prawdopodobne, a na początku lat 90. członkostwo w NATO państw byłego Układu Warszawskiego nie było rozważane. Jednak przywódcy w Stanach Zjednoczonych i Europie mieli wyobraźnię i odwagę, aby to uczynić. Dwie dekady minęły od tego czasu. Czy wyciągniemy wnioski z nieudanych „resetów” i wykorzystamy Inicjatywę Trójmorza do tego, aby demokracje po obu stronach Atlantyku były bardziej bezpieczne?



EUROPEJSCY KONSERWATYŚCI I REFORMATORZY

43. "Euronest MEPs Talk Georgia, Associated Trio, EaP," Civil.ge, 15 listopada 2021 r., <https://civil.ge/archives/454882>.

44. Dmytro Kuleba, "Why is Ukraine still not in NATO?" Ukraine Alert, Atlantic Council, 16 lutego 2021 r., <https://www.atlanticcouncil.org/blogs/ukrainealert/why-is-ukraine-still-not-in-nato/>.

Rozwój cyfrowy i 3SI: jak mniej rozwinięty Wschód Unii Europejskiej może wykorzystać Internetowe łańcuchy wartości do długoterminowego wzrostu gospodarczego

Salvatore Babones

Wstęp

Kraje leżące w regionie Morza Adriatyckiego, Bałtyckiego i Czarnego – zarówno te, które są w Unii Europejskiej, jak i te, które nie są – od dawna cierpią z powodu „tyranii geograficznej”. Przez większość tysiąclecia kraje te były ze wszystkich stron ściskane przez ekspansjonistyczne imperia: początkowo frankońskie, tureckie i mongolskie; później francuskie i rosyjskie; wreszcie niemieckie i sowieckie. Przez pewien czas federacje wieloetniczne, takie jak Rzeczpospolita Obojga Narodów oraz Królestwo Węgier w unii z Królestwem Chorwacji, skutecznie odpierały te natarcia, ale te podmioty ostatecznie nie zdołały powstrzymać fali imperium. W epoce nowożytnej prawie wszystkie mniejsze państwa Europy Środkowej i Wschodniej utraciły autonomię i zostały włączone do mocarstw zewnętrznych lub zostały przez nie zdominowane. W połowie XX wieku w regionie Trójmorza było niewiele miejsca politycznego na autonomiczną politykę rozwoju.

Upadek komunizmu w latach 90., a następnie rozszerzenie Unii Europejskiej przywróciły wreszcie znaczącą swobodę działania krajom Trójmorza. W 2016 r. dwanaście z nich spotkało się w Dubrowniku, aby ustanowić Inicjatywę Trójmorza (3SI), „nieformalną platformę dla zapewnienia wsparcia politycznego i zdecydowanych działań w konkretnych projektach transgranicznych i makroregionalnych o znaczeniu strategicznym”.¹ Chociaż wszystkie państwa tej inicjatywy są członkami Unii Europejskiej (UE), 3SI samo w sobie nie jest organem Unii Europejskiej, a granice regionu Trójmorza znacznie wykraczają poza granice zarówno krajów 3SI, jak i samej UE. Jako obszar historyczny, gospodarczy i geopolityczny, szerzej pojęty region Trójmorza obejmuje dwanaście krajów 3SI, które są członkami UE, Półwysep Bałkański, Ukrainę i Białoruś.

Wiele już powiedziano na temat geograficznego podobieństwa pomiędzy 3SI, a międzywojennym projektem Międzymorza polskiego przywódcy Józefa Piłsudskiego.² Porównywany jest też z koncepcją „Trzeciej Europy” współpracownika Piłsudskiego, polskiego dyplomaty Józefa Becka.³ Paralele, choć wymowne, nie są trafne ani historycznie, ani politycznie. Projekt Międzymorza z lat 20. XX wieku był przede wszystkim koncepcją skupioną na bezpieczeństwie.⁴ Dzisiejsze 3SI, choć być może romantycznie inspirowane Międzymorzem Piłsudskiego, nie jest tak naprawdę jego bezpośrednim spadkobiercą.⁵ Skupia się na „transporcie, energii i cyfryzacji”, a jej „kamień węgielny” stanowi infrastruktura.⁶ Partnerstwo z Inicjatywą Trójmorza nie tylko Unii Europejskiej, ale także Stanów Zjednoczonych, a nawet Niemiec, wyraźnie pokazuje jej obywatelski i otwarty charakter.

Ostatnie szczyty 3SI skupiły się na „inteligentnej łączności”, aby wprowadzić cyfrowe rozwiązanie do regionalnych projektów w zakresie transportu i infrastruktury energetycznej. Analizowane z perspektywy rozwojowej, jest to właściwe podejście, ale nie idzie wystarczająco daleko. Kraje 3SI powinny iść wybiegać znacznie dalej na ścieżce cyfrowej, dążąc do szybkiej modernizacji przemysłowej, wykorzystując nowe, internetowe sieci produkcyjne XXI wieku. Gospodarka globalna znajduje się obecnie w stanie płynnym, ponieważ materialna globalizacja sieci produkcyjnych ustępuje miejsca niematerialnej globalizacji sieci produkcyjnych, która jest online. Tak więc, podczas gdy produktem definiującym globalizację materialną był smartfon, produktem definiującym nową fazę globalizacji niematerialnej jest aplikacja na smartfona.

1. Three Seas Initiative, 2016, "The Joint Statement on the Three Seas Initiative (The Dubrovnik Statement)," 25 sierpnia.

2. Petar Kurečić, 2018, "The Three Seas Initiative: Geographical Determinants, Geopolitical Foundations, and Prospective Challenges," *Hrvatski Geografski Glasnik* 80(1): 99-124.

3. Andrea Schmidt, 2017, "From Intermarium to the Three Seas Initiative—Regional Integrations in Central and Eastern Europe and the Hungarian Foreign Policy," *The Jagiellonian Idea*, 6(51): 165-189.

4. Agnes Tycner, 2020, "Intermarium in the 21st Century," *Institute of World Politics*, 23 grudnia.

5. Robert Ištók, Irina Kozárová oraz Anna Polačková, 2021, "The Intermarium as a Polish Geopolitical Concept in History and in the Present," *Geopolitics*, 26(1): 314-341.

6. Three Seas Initiative, 2021, "Joint Declaration of the Sixth Summit of the Three Seas Initiative," 9 lipca.

Nowa gospodarka aplikacji ma potencjał, by przełamać tyranię geografii, która osacza region Trójmorza od tysiąclecia lub dłużej. Przeskakując z gospodarki materialnej do niematerialnej, kraje 3SI mogą przenieść się z peryferii Europy do globalnego centrum.

W przeciwieństwie do tego, lepsza łączność fizyczna między krajami 3SI, choć mile widziana, ma niewielki potencjał poprawy ich perspektyw gospodarczych. Jak pokazuje powojenny rozwój Azji Wschodniej, rozwój gospodarczy generalnie przebiega zgodnie z modelem „latających gęsi”, ponieważ stosunkowo biedniejsze kraje czerpią korzyści z efektów ubocznych generowanych przez integrację gospodarczą z bogatszymi sąsiadami.⁷ Jedenastu z dwunastu członków 3SI to kraje o średnich dochodach, co daje niewielkie możliwości na wzajemną pomoc. Aby były przydatne rozwojowo, ich powiązania muszą wykraczać poza region. W XIX i na początku XX wieku kraje Trójmorza uprzemysłowiły się głównie jako przedłużenie niemieckiego rdzenia gospodarczego Europy Środkowej.⁸ Podczas okupacji sowieckiej ta orientacja na zachód gospodarek Trójmorza została odwrócona, ale umocniła się wraz z integracją europejską, która rozpoczęła się w latach 90. XX wieku. Na swoich obecnych trajektoriach kraje 3SI i szerszy region Trójmorza są zablokowane w strukturalnej pozycji na wschodnich peryferiach gospodarczej Unii Europejskiej.

Bardziej ambitne podejście do rozwoju cyfrowego sprawiłoby, że kraje 3SI znalazłyby się w centrum nowych, niematerialnych sieci produkcyjnych aplikacji na smartfony i innych produktów online. Małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP) oraz indywidualni „freelancerzy” z krajów 3SI już teraz są bardzo aktywnymi uczestnikami globalnych sieci produkcji online, ale generalnie „latają pod radarem” strategów rozwoju gospodarczego i otrzymują stosunkowo niewielkie wsparcie państwa. Biorąc pod uwagę, że start-upom technologicznym, takim jak Apple i Microsoft, zajęło zaledwie dwie dekady, aby przekształcić się z firm „garażowych” w globalnych gigantów, liderzy gospodarki aplikacji lat 40. XXI w. prawdopodobnie już dziś stawiają swoje pierwsze kroki. Kraje 3SI posiadają bogactwo w postaci kapitału ludzkiego, czyli nowych talentów ekonomicznych; kluczem do cyfrowego rozwoju regionu Trójmorza jest wspieranie wschodzących przedsiębiorców i przekonywanie ich do budowania własnych firm w swoich rodzimych krajach.

Niniejsza analiza wyjaśnia, w jaki sposób konwencjonalne ścieżki rozwoju gospodarczego oparte na ekonomii fizycznej usidlą kraje 3SI w „pułapce średniego dochodu”, a następnie przedstawia strategię wyjścia z tej zależności poprzez zastosowanie w cyfrowym rozwoju podejścia opartego na gospodarce niematerialnej. W przeciwieństwie do konwencjonalnego rozumienia roli regionu Trójmorza w globalnej gospodarce, poniższy tekst wskazuje na Indie jako głównego konkurenta dla krajów 3SI o dominację w sieciach produkcyjnych online. Podobnie jak w Indiach, jednym z głównych zagrożeń dla rozwoju cyfrowego w krajach 3SI jest emigracja; analiza przedstawia sposoby, w jakie kraje 3SI mogą wspierać swoich przedsiębiorców cyfrowych i przekonywać ich do pozostania w regionie. Nadrzędnym wnioskiem dla decydentów jest to, że kraje 3SI powinny skoncentrować się na zapewnieniu swojemu regionowi korzystnej pozycji w globalnych sieciach produkcji online, zamiast wzmacniać peryferyjną pozycję w stosunkowo wolno rozwijającej się gospodarce europejskiej.

Modernizacja przemysłu w gospodarce aplikacji

Globalizacja jest zwykle przedstawiana jako ciągły, globalny proces. Lepiej jest ją postrzegać jako dyskretną, stopniową zmianę z gospodarek krajowych na regionalne, z dalekodystansowymi powiązaniem handlowymi, które łączą trzy główne gospodarcze regiony świata. Globalizacja przejawia się w handlu międzynarodowego (import plus eksport), który wzrósł z 25% światowego PKB w 1972 roku do 61% w 2008 roku.⁹ Okres ten można nazwać „epoką globalizacji”, ponieważ w tym okresie mogliśmy obserwować proces przejścia od czasu silnie regulowanych gospodarek narodowych (przed 1972 r.) do okresu stosunkowo otwartych, zglobalizowanych gospodarek (2008 r.-obecnie). W 2009 r. nastąpiło

7. Kaname Akamatsu, 1962, "A Historical Pattern of Economic Growth in Developing Countries," *The Developing Economies* 1(S1): 3-25.

8. Salvatore Babones, 2013, "A Structuralist Approach to the Economic Trajectories of Russia and the Countries of East-Central Europe since 1900," *Geopolitics* 18(3): 514-535.

9. World Bank, 2021, "Trade (% of GDP)," *World Development Indicators*, dostęp 20 listopada.

krótkie zakłócenie międzynarodowych przepływów handlowych, po czym handel międzynarodowy ustabilizował się. W ciągu dekady po 2010 r. handel międzynarodowy był względnie stabilny w stałych dolarach, ale powoli spadał, gdy wyrażono go jako procent światowego PKB. Podczas gdy pięć dekad rozpoczynających się w latach 70. można scharakteryzować jako erę „globalizacji”, to drugą dekadę XXI w. lepiej określić jako początek nowej „zglobalizowanej” gospodarki.

Jednak ani pojęcie „globalizacja”, ani łatwo dostępne dane umożliwiające jej operacjonalizację nie opisują dokładnie zmian gospodarczych w latach 1972-2008. Nasze zbiorowe rozumienie procesu globalizacji zostało ukształtowane przez spojrzenie na globalną gospodarkę przez szeroką soczewkę statystyk światowego handlu. W rzeczywistości globalna gospodarka nie tyle się zglobalizowała, ile zregionalizowała. Jest to najbardziej widoczne w Europie, gdzie integracja z Unią Europejską doprowadziła do ogromnego wzrostu handlu wewnątrzregionalnego, który w statystykach międzynarodowych pojawia się po prostu jako wzrost handlu, a tym samym jako wskaźnik globalizacji. W rzeczywistości istnieją trzy regiony świata, w których handel wewnątrzregionalny przeważa nad handlem pozaregionalnym: Europa, Ameryka Północna i Azja Wschodnia.¹⁰ W tych trzech regionach kraje mają tendencję do większego handlu ze swoimi sąsiadami niż z resztą świata. Natomiast poza tymi trzema regionami, gospodarki prawdziwie zglobalizowały się, a poszczególne kraje handlują bezpośrednio na rynku globalnym.¹¹

Łącznie Europa, Ameryka Północna i Azja Wschodnia odpowiadają za ponad trzy czwarte całkowitego światowego PKB.¹² Tak więc w przypadku krajów spoza tych regionów lub znajdujących się na ich peryferiach rozwój gospodarczy w przeszłości oznaczał handel w jednym lub więcej z trzech głównych regionów. Poza kilkoma patologicznymi przypadkami krajów o małej liczbie ludności, z ogromnymi zasobami naturalnymi, w gospodarce światowej jest niewiele singli. Australia i Nowa Zelandia mogą być jedynymi krajami o zróżnicowanych gospodarkach, które łączą wysoki poziom PKB na mieszkańca z położeniem geograficznym poza głównymi zintegrowanymi gospodarkami regionalnymi, a ich wysoki poziom rozwoju jest niewątpliwie dziedzictwem ich statusu sprzed ery globalizacji, gdy stanowiły kolonie osadnicze imperialnego supermocarstwa.¹³ Pomijając nietypowe przypadki, takie jak te, rozwój gospodarczy w erze globalizacji był niemal synonimem integracji gospodarczej z jednym z trzech głównych regionów gospodarczych świata.

Po 2008 roku otworzyły się nowe możliwości. Być może najlepiej ilustruje to Estonia, mały kraj 3SI, który z powodzeniem przedstawia się jako nowa gospodarka cyfrowa pod marką „e-Estonia”. Poprzez swoją zasadę „bez spuścizny” Estonia zdecydowała się na całkowite zerwanie z wzorcami z przeszłości, chociaż zostało to z większym powodzeniem wdrożone w administracji rządowej niż w rozwoju gospodarczym.¹⁴ OECD twierdzi, że Estonia powinna zrobić więcej, aby promować ekspansję gospodarki cyfrowej poza sektor technologiczny.¹⁵ Jest to zgodne ze ukierunkowaniem 3SI na inteligentną łączność w rozwoju infrastruktury i z pewnością nie ma nic złego w idei wprowadzenia większej ilości technologii informacyjnej do istniejących procesów gospodarczych. Ale posuwanie się tak daleko — a nie dalej — grozi niewykorzystaniem bardziej transformacyjnych możliwości.

Prawdziwie transformacyjna szansa, jaką daje rozwój cyfrowy, jest szansą dla krajów na wykorzystanie zdeterytorializowanych sieci produkcyjnych internetowej gospodarki aplikacji, aby zerwać kajdany rozwoju regionalnego ery globalizacji. Smartfon i związane z nim technologie przetwarzania w chmurze sprawiły, że ograniczenia geograficzne fizycznych sieci produkcyjnych stały się nieistotne. W rezultacie poprzednie ścieżki do rozwoju (np. fizyczna bliskość do firm chcących zlecić produkcję komponentów za granicę; dobre połączenia transportowe z rynkami konsumpcji końcowej) prawdopodobnie będą mniej istotne w nadchodzącej erze rozwoju cyfrowego. Zamiast tego premie będą naliczane od takich czynników, jak dostępność talentu, elastyczność instytucjonalna i gęstość sieci podwykonawców. Podobnie do tradycyjnego rozwoju regionalnego, nowy rozwój cyfrowy prawdopodobnie nastąpi w klastrach, ale lokalizacje, w których klastry będą się tworzyły, będą wirtualne, a nie terytorialne.

10. World Trade Organization, 2017, "WTO World and Regional Merchandise Export Profiles," World Trade Organization.

11. Salvatore Babones, 2019, "Economic Zones in a Global(ized) Economy," s. 619-625 w: The Routledge Handbook of Transregional Studies, red. Matthias Middell, Oxford: Routledge.

12. Salvatore Babones, 2020, "The Political Economy of the United States and the Structure of the Millennial World-System," s. 293-306 in Challenges of Globalization and Prospects for an Inter-civilizational World Order, red. Ino Rossi, New York: Springer.

13. Donald Horne, 1964, The Lucky Country: Australia in the Sixties, Melbourne: Penguin Australia.

14. Rainer Kattel and Ines Mergel, 2019, "Estonia's Digital Transformation: Mission Mystique and the Hiding Hand," s. 143-160 w: Great Policy Successes, red. Mallory Compton and Paul 't Hart, Oxford: Oxford University Press.

15. Unsigned, 2019, OECD Economic Surveys Estonia, Paris: OECD, s. 69.

Okresom przemian przemysłowych, podczas których pojawiają się nowe wiodące branże, historycznie towarzyszyła rekonfiguracja sieci produkcyjnych i związanych z nimi łańcuchów wartości.¹⁶ Dziś wiodące firmy największych światowych sieci produkcji online są w przeważającej mierze skoncentrowane na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych: Amazon, Apple, Google, Facebook, Microsoft, Netflix, Uber itd. Firmy te przejmują obecnie lwią część gospodarki wartość wytwarzanej w sieciach produkcyjnych, którym przewodzą, ale tak jak wiodące firmy poprzednich generacji rozwoju gospodarczego ostatecznie dążyły do relokacji „węzłów” w swoich sieciach produkcyjnych, które generowały stosunkowo niski poziom wartości dodanej, te cyfrowe molochy również pozbywają się tych funkcji. Stwarza to firmom z innych krajów możliwości zdobycia przyczółków w przyszłych cyfrowych łańcuchach wartości.

Ta XXI-wieczna wersja modelu latających gęsi oferuje możliwości dla krajów znajdujących się w niekorzystnej sytuacji geograficznej, aby szybko piąć się w górę. Gospodarki „tygrysów” Azji Wschodniej nie zawsze były bogate; rozwijały się stopniowo, wspinając się od węzła do węzła w (głównie) amerykańskich sieciach produkcyjnych, zyskując coraz większe udziały w całkowitej wartości generowanej przez te sieci, aż wiele z nich stało się wiodącymi firmami. W międzyczasie gospodarka amerykańska zaczęła tworzyć nowe sieci produkcyjne. Nawet dzisiaj zamożność (pod względem PKB na mieszkańca) Japonii, Korei Południowej i Tajwanu jest porównywalna do najbiedniejszych stanów USA.¹⁷ Zajmują one pozycje daleko przed większością krajów 3SI i na równi z Francją, Włochami i Hiszpanią. Niemniej, pomimo, że Azja Wschodnia dominuje obecnie w zaawansowanych technologicznie sieciach produkcji sprzętu komputerowego, nie są to już wiodące sieci produkcyjne na świecie. Nie mogą dorównać rentowności sieci produkcyjnych rosnącej gospodarki aplikacji, która znajduje się online.

Stanowi to lekcję dla krajów 3SI i całego sąsiedztwa Trójmorza: poza samym sterowaniem sieciami produkcyjnymi przez wybrane kraje, inne mogą jedynie wspiąć się do drugiego szczebla na drabinie wartości dodanej. Obecna strategia rozwoju 3SI skoncentrowana na infrastrukturze i energetyce ma na celu lepszą integrację regionu Trójmorza z sieciami produkcji przemysłu ciężkiego w Europie Środkowej i Zachodniej: produkcji samochodów, maszyn, chemikaliów i tym podobnych. Jest to pozytywne, ale może dotrzeć tylko do drugiego szczebla z tych stosunkowo drugorzędnych sieci produkcyjnych. Najbardziej dochodowe sieci produkcyjne epoki po 2008 roku koncentrują się na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Wspinanie się po tych sieciach produkcyjnych online – i z czasem przejmowanie w nich rolę przywódczych – przynosi większe korzyści niż dalsza integracja z gospodarką europejską. Oczywiście kraje 3SI powinny próbować robić jedno i drugie. Jednak prawdziwa szansa na modernizację przemysłu 3SI jest wirtualna, a nie terytorialna.

Nowa geografia rozwoju cyfrowego

Kraje regionu Trójmorza zawsze były spychane przez geografie do statusu gospodarczego zaplecza.¹⁸ Na ich północno-zachodnim krańcu w Austrii i Czechach oraz na południowo-wschodnim krańcu Bosforu w różnych okresach historii przyłączano je do kosmopolitycznych stolic imperiów, ale Wiedeń, Praga i Konstantynopol nigdy nie były sercem regionu Trójmorza. We wczesnej epoce nowożytnej znaczna część regionu Trójmorza była zarządzana z Wiednia, który zachowuje dziedzictwo jako główne centrum finansowe regionu. Pozostałe części regionu były rządzone z Moskwy, Berlina i Sztambułu. Główne sieci produkcyjne regionu były odpowiednio zorientowane na zewnątrz, wiążąc lokalne gospodarki z orbitami tych imperialnych stolic. Chociaż region był w odległej przeszłości zintegrowany politycznie, nigdy nie był zintegrowany gospodarczo.

W ciągu ostatnich trzech dekad przystąpienie i integracja z Unią Europejską przeorientowały większość sieci produkcyjnych regionu Trójmorza w kierunku rdzenia europejskiego. Chociaż kraje 3SI są członkami Unii Europejskiej dzielącymi prawa polityczne przyznawane na równych zasadach wszystkim państwom członkowskim, szczerze mówiąc, nie cieszą się podobną równością w sferze gospodarczej. Nawet w formalnych instytucjach, takich jak Europejski Bank Centralny, ich prawa głosu są osłabione.

16. Zenonas Norkus, 2018, *Long Waves and Changes in the Structure of the Capitalist World System*, s. 78-93 w: *Global Inequalities in World-Systems Perspective: Theoretical Debates and Methodological Innovations*, red. Manuela Boatca, Andrea Komlosy oraz H.H. Nolte. Oxford: Routledge.

17. Salvatore Babones, 2020, "The Political Economy of the United States and the Structure of the Millennial World-System," s. 293-306 w: *Challenges of Globalization and Prospects for an Inter-civilizational World Order*, red. Ino Rossi, New York: Springer.

18. Monika Bartoszewicz, 2021, "Intermarium: A Bid for Polycentric Europe," w: *Geopolitics*.

W nieformalnych strukturach władzy sieci produkcyjnych i łańcuchów wartości znajdują się w jeszcze bardziej niekorzystnej sytuacji. Kraje 3SI mogą w pewnym stopniu wykorzystać swoje członkostwo w Unii Europejskiej, aby zapewnić, że europejskie sieci produkcyjne rozszerzą się na region Trójmorza, ale nie mogą tego wykorzystać do zapewnienia sobie mobilności w tych sieciach. Nie mogą też realistycznie przeskoczyć obecnie wiodących krajów w tym zakresie, żeby osiągnąć rozwój na poziomie średniej zachodnioeuropejskiej.

Przejęcie do nowej ekonomii łańcuchów wartości online może zmienić tę sytuację. Region Trójmorza jest traktowany jako główne miejsce outsourcingu na poziomie podstawowych sieci produkcyjnych online, czyli tworzenia aplikacji na smartfony. Tworzenie aplikacji jest obecnie zdominowane przez modele biznesowe oparte na freelancerach i podwykonawcach, co w przyszłości pozostawia możliwość większego poziomu koordynowania tych działań. Nie ma żadnych systematycznych statystyk dotyczących liczby twórców aplikacji ani przychodów z tworzenia aplikacji według kraju, ale powszechnie uznaje się, że skala branży outsourcingu tworzenia aplikacji w Polsce, Rumunii, Bułgarii, Ukrainie i Białorusi jest bardzo duża. Branżowy ranking umiejętności programistów z 2016 r. umieścił pięć krajów Trójmorza w światowej dwunastce (Polska #3, Węgry #5, Czechy #9, Ukraina #11, Bułgaria #12), a dwa pierwsze miejsca zostały zajęte przez Chiny i Rosję, co w efekcie daje regionowi Trójmorza pięć z dziesięciu najlepszych miejsc wśród zaufanych miejsc docelowych outsourcingu.¹⁹

Ekosystem tworzenia aplikacji uzupełnia zatrudnienie niższego szczebla w takich dziedzinach, jak projektowanie stron internetowych, marketing w mediach społecznościowych, edycja wideo i proste tagowanie obrazów. Nad produkcją aplikacji znajdują się bardziej wyrafinowane dziedziny, takie jak cyberbezpieczeństwo, projektowanie gier, projektowanie rzeczywistości wirtualnej/rzeczywistości rozszerzonej, nauka o danych, kryptografia, technologia finansowa i uczenie maszynowe/sztuczna inteligencja. Wszystkie te dziedziny wymagają umiejętności osobistych w połączeniu z solidną bazą inżynierską lub matematyczną. Historyczna siła krajów Trójmorza w badaniach i edukacji matematycznej zapewnia temu regionowi solidne podstawy do rozwoju siły roboczej, a szeroka dostępność internetowych lekcji dotyczących umiejętności osobistych (wiele z nich darmowych) dała indywidualnym freelancerom możliwość przygotowania się do odniesienia sukcesu w szybko rozwijającej się globalnej gospodarce aplikacji. Jednak większość krajów 3SI dopiero zaczęła wspierać wciąż w dużej mierze prywatną infrastrukturę edukacyjną szkół programowania i „obozów treningowych”, tzw. boot camps. W rezultacie wielu niezależnych programistów w regionie Trójmorza zwróciło się do branży z desperacji (tj. z powodu braku dobrych ofert pracy w gospodarce formalnej) niż z aspiracji.

Główną konkurencją dla krajów 3SI i szerszego regionu Trójmorza w gospodarce aplikacji są Indie.²⁰ Podobnie jak region Trójmorza, Indie mają długą historię wysokiej jakości edukacji matematycznej i technicznej. Mają również bardzo dużą populację (jedna ósma populacji światowa), co daje jej ogromny rynek wewnętrzny do opracowywania, testowania i udoskonalania aplikacji na smartfony i innych narzędzi internetowych. Głównym ośrodkiem rozwoju aplikacji w Indiach jest Bangalore, a podrzędne ośrodki znajdują się w Hyderabadzie, Bombaju, Ćennaju i Delhi. Nieprzypadkowo Bangalore jest siedzibą prestiżowego Indyjskiego Instytutu Nauki, a w każdym z pozostałych miast znajduje się elitarny Indyjski Instytut Technologii. W Indiach podyplomowe szkolenia pracowników w gospodarce aplikacji są prowadzone głównie przez duże firmy outsourcingowe w zakresie technologii informatycznych, takie jak Tata Consulting Services, WIPRO, HCL oraz Infosys. Absolwenci tych firm często zakładają własne firmy podwykonawcze lub niezależne firmy konsultingowe.

Korzyści skali, systematyczna edukacja, znajomość języka angielskiego, dobrze ugruntowany ekosystem korporacyjny i (oczywiście) niskie płace sprawiają, że Indie są potężnym pretendencem do dominacji w sieciach produkcyjnych online. A wzrost gospodarczy w Indiach dobrze ilustruje, że stare zasady bliskości geograficznej nie mają zastosowania do nowych sieci produkcji online. Zgodnie z wzorcem rozwoju gospodarczego latających gęsi sprzed 2008 r., korzyści z outsourcingu przelewały się na kraje sąsiednie ponieważ opierały się albo na fizycznym włączaniu podstawowych komponentów do bardziej złożonych

19. Unsigned, 2016, "Which Country Would Win in the Programming Olympics?" HackerRank, 25 sierpnia.

20. Salvatore Babones, 2021, "Bengaluru Is the New Shenzhen as Apps Displace Devices," Foreign Policy, 12 stycznia.

produktów albo na fizycznym montażu kompleksowych komponentów w produktach kompozytowych. W tym wypadku „sąsiednie” należy rozumieć w kategoriach kosztów transportu; obejmuje nie tylko odległość fizyczną, ale także dostęp do niedrogiej wysyłki kontenerowej. Tymczasem w modelu rozwoju cyfrowego po 2008 r. pośredniczą platformy przetargowe, takie jak Toptal i Upwork. Ponieważ nie ma fizycznej dostawy produktów końcowych, prace można wykonywać w dowolnym miejscu na świecie.

W rezultacie rozwój cyfrowy jest grą konkurencyjną w skali globalnej. Aby dorównać przewagom konkurencyjnych Indii, kraje 3SI czerpią korzyści z otoczenia regulacyjnego o wysokim poziomie zaufania, lepszemu dostępowi do finansowania, bezpiecznej infrastruktury elektrycznej, stosunkowo niskich podatków oraz dostępowi do wysoko wykwalifikowanej siły roboczej na peryferiach Trójmorza. Ponadto nie jest jasne, czy nowe światowe sieci produkcji online będą konsolidować się w jednym miejscu geograficznym, na wzór starych fizycznych sieci produkcyjnych. Chociaż tworzenie klastrów ma swoje zalety, geografia cyberprzestrzeni niekoniecznie odpowiada geografii przestrzeni fizycznej i nie ma jasnego powodu, dla którego (na przykład) wiodący wykonawca w kraju 3SI może nie zlecać zadań pomocniczych podwykonawcy w Indiach – lub odwrotnie. Może się okazać, że pomyślny rozwój cyfrowy w krajach 3SI zależy bardziej od wzmocnienia połączeń z biznesem w Bangalore niż od poprawy połączeń kolejowych z Niemcami czy udziału w chińskiej inicjatywie „Jeden pas, jedna droga.”

Wspieranie cyfrowych przedsiębiorców

Kraje 3SI zanotowały dobry start w nowej gospodarce aplikacji, ale do tej pory zrobiły to bez zaangażowania polityki regionalnej mającej na celu rozwój cyfrowy. Globalna firma konsultingowa McKinsey & Company wzywa nawet do utworzenia regionalnej „Rady Cyfrowej” w celu koordynacji tych działań.²¹ Gdyby kraje 3SI przyjęły tę propozycję, taka rada mogłaby zostać utworzona pod auspicjami Inicjatywy Trójmorza, ale z uprawnieniami obejmującymi cały region, w tym kraje, które nie są obecnie członkami UE. W obecnej sytuacji nie tylko brakuje koordynacji regionalnej, ale nawet poszczególne kraje 3SI generalnie zrobiły stosunkowo niewiele, aby bezpośrednio wspierać rozwój cyfrowy. Dotychczas inicjatywy rządowe skupiały się głównie na cyfryzacji usług rządowych. To dobry początek, ale stanowi bardzo podstawowy poziom zaangażowania. Rządy mogłyby zrobić znacznie więcej bez wydawaniu dużych środków, zwłaszcza poprzez bardziej stanowcze promowanie konsolidacji centrów startupów w dużych miastach.²²

Tworzenie oprogramowania już teraz jest znaczącym źródłem zatrudnienia w całym regionie, zatrudniając szacunkowo 250 000 osób w samej Polsce.²³ To korzystnie wypada w porównaniu z branżą montażu samochodów, która zatrudnia nieco ponad 200 000 osób – przy znacznie niższych średnich zarobkach.²⁴ Jednak przemysł motoryzacyjny jest znacznie bardziej widocznym celem wsparcia rządu, prawdopodobnie dlatego, że „bryłowość” inwestycji zagranicznych w zakłady montażowe na dużą skalę podnosi ich polityczny profil. Nie wymaga się by rządy dokonywały wielkich inwestycji infrastrukturalnych w celu przyciągnięcia i zatrzymania programistów aplikacji, ale ta sama kwota pieniędzy przeznaczona na miejsca pracy w branży tworzenia oprogramowania może zdziałać o wiele więcej niż wspieranie przemysłu ciężkiego. Może to również mieć bardziej atrakcyjne skutki uboczne: na przykład promowanie rewitalizacji obrzeży miast, zamiast niszczenia gruntów wiejskich na dużą skalę. Niewiele form rozwoju gospodarczego jest tak przyjaznych dla środowiska, jak rozwój cyfrowy.

Państwa członkowskie 3SI (a właściwie organizacja) mogą rozszerzyć swoje wsparcie dla rozwoju cyfrowego poprzez zapewnienie elastycznych kredytów szkoleniowych, reformę prawa podatkowego w celu zmniejszenia kosztów zatrudnienia i promowanie powstawania miejskich centrów innowacji. Elastyczne kredyty szkoleniowe można wykorzystać do dofinansowania krótkich kursów bez stopni naukowych w celu rozwoju zawodowego i podnoszenia umiejętności. Subsydując znaczną część (ale nie całość) kosztów szkolenia, rządy mogą wykorzystać mechanizmy rynkowe, aby zapewnić, że fundusze

21. Joanna Iszkowska, Kamila Kawecka, Milena Malinowska, Tomasz Marciniak, Margarita Młodziejewska, Jurica Novak, Borys Pastusiak, Marcin Purta oraz Ivana Valachovicova, 2020, Digital Challengers in the Next Normal: Central and Eastern Europe on a Path to Digitally-Led Growth, McKinsey & Company, s. 50.

22. Jurica Novak, Marcin Purta, Tomasz Marciniak, Karol Ignatowicz, Kacper Rozenbaum oraz Kasper Yearwood, 2018, The Rise of Digital Challengers: How Digitization Can Become the Next Growth Engine for Central and Eastern Europe, McKinsey & Company, s. 75.

23. Autor nieznan, 2019, IT/ICT Sector in Poland, Warsaw: Polish Agency for Enterprise Development, s. 40.

24. Autor nieznan, "Automotive Sector," Polish Investment & Trade Agency, dostęp 20 listopada, 2021.

rządowe są wykorzystywane w sposób elastyczny i rentowny. Wysoki poziom opodatkowania ubezpieczeń społecznych w wielu krajach 3SI zniechęca do bezpośredniego zatrudnienia, ugruntowując model outsourcingu, który ogranicza zdolność twórców aplikacji do awansu w łańcuchu wartości branży technologii informatycznych. Dobrze opracowana reforma podatkowa ubezpieczeń społecznych zachęci rozwijające się firmy do zmiany modelu z umowy o dzieło na stałe zatrudnienie. A rozwijające się ośrodki innowacji powinny być wspierane tam, gdzie powstają naturalnie: w największych miastach. Moda na rozsiewanie inkubatorów i akceleratorów w całym kraju jest politycznie zrozumiała, ale ekonomicznie autodestrukcyjna.

Kraje Trójmorza (zarówno w ramach 3SI, jak i poza nim) powinny również pracować nad poprawą otoczenia instytucjonalnego dla rozwoju cyfrowego. Kraje w całym regionie otrzymują generalnie niskie oceny za ochronę i egzekwowanie praw autorskich w indeksie własności intelektualnej Amerykańskiej Izby Handlowej.²⁵ Nie zwiększa to zaufania do bezpieczeństwa wartości niematerialnych w regionie. Chociaż twórcy aplikacji i inni freelancerzy z branży informatycznej mogą początkowo postrzegać ściślejszą ochronę i egzekwowanie praw autorskich jako obciążenie dla ich firm, na dłuższą metę przyniosłoby to korzyści silniejszym i bardziej sumiennym graczom w tej dziedzinie i pomogłoby wyeliminować słabszych wykonawców. Prowadziłoby to do promowania wyższych standardów, wyższej wydajności, koncentracji na segmentach rynku o wysokiej wartości dodanej i produkcji na większą skalę. Niektórzy marginalni uczestnicy pozostaliby w tyle, ale zatrudnienie jako całość prawdopodobnie wzrosłoby: jeśli chodzi o standardy w biznesie, wyścig na szczyt jest zawsze lepszy niż wyścig na dół.

Oczywiście standardy zarządzania są znacznie niższe na zapleczu 3SI na Ukrainie i (zwłaszcza) na Białorusi. W miarę jak gospodarka aplikacji wspina się po łańcuchu wartości online w krajach 3SI, Ukraina i Białoruś będą coraz częściej postrzegane jako atrakcyjne miejsca produkcji offshore, a nie jako bezpośredni konkurenci. Dziś Ukraina może pochwalić się prawie taką samą liczbą programistów jak Polska, ale ich ceny są znacznie niższe, przez co branża programistyczna jako całość jest na Ukrainie znacznie mniejsza niż w Polsce.²⁶ Białoruś ma jeszcze mniejszy przemysł, ale w przeliczeniu na mieszkańca mniej więcej na równi z Ukrainą.²⁷

Oba kraje dają państwom 3SI możliwość współpracy w celu podniesienia standardów zarządzania przy jednoczesnym promowaniu rozwoju gospodarczego. Obecnie wielu wykwalifikowanych pracowników z Białorusi i Ukrainy aspiruje do migracji do Unii Europejskiej, gdzie często przechodzą do nielegalnego zatrudnienia w szarej strefie. Lepiej służyłoby krajom 3SI, aby pomóc tym aspirującym migrantom w rozwijaniu satysfakcjonujących karier w ich krajach ojczystych – poprzez połączenie ich z sieciami produkcyjnymi skoncentrowanymi w 3SI.²⁸

Wsparcie dla przedsiębiorców cyfrowych w krajach 3SI nie wymaga zabójczej konkurencji z rodzącymi się branżami internetowymi Ukrainy i Białorusi. Wręcz przeciwnie, te dwa kraje (wraz z resztą krajów regionu Trójmorza spoza 3SI) należy postrzegać jako zaplecze gospodarcze, którego integracja pomoże krajom 3SI wspinać się po łańcuchach wartości w gospodarce aplikacji, jednocześnie promując rozwój gospodarczy i poprawę zarządzania w pozostałej części regionu. Kraje 3SI powinny czerpać inspirację z samej Unii Europejskiej, która kiedyś wielu z nich postrzegała jako peryferie do której należą przyszłe państwa członkowskie. W świetle spuścizny po swoich historycznych granicach, Polska ma w szczególności do odegrania ważną rolę w przyszłej integracji Ukrainy i Białorusi z orbitą gospodarczą 3SI.²⁹ Jednak wraz z tematem przystąpienia do UE Bałkanów Zachodnich, inni członkowie 3SI mogą również potencjalnie odgrywać podobną rolę.

Docelowo wsparcie dla przedsiębiorców cyfrowych oznacza tworzenie sprzyjających warunków instytucjonalnych, aby pomóc im odnieść sukces. Tylko sami przedsiębiorcy mogą urzeczywistnić ten sukces, ale rządy – oraz 3SI – mogą zrobić wiele, aby go wesprzeć. Pierwszy krok jest prosty: rządy 3SI powinny uznać, że gospodarka internetowa jest nie tylko warta wsparcia, ale prawdopodobnie jest kluczem do ich przyszłego rozwoju. Powinna być postawiona na równi z innymi głównymi gałęziami

25. Autor nieznan, 2020, Art of the Possible: U.S. Chamber International IP Index, Washington: U.S. Chamber of Commerce.

26. Andrew Burak, undated, "Is Outsourcing to Poland Still Relevant?" Relevant.software, dostęp 20 listopada, 2021.

27. Andrew Burak, undated, "Outsourcing Software Development to Eastern Europe in 2022: Which Destination to Choose?" Relevant.software, dostęp 20 listopada, 2021.

28. Salvatore Babones, 2019, "Get the Society Right, and the Economy Will Follow," Dziennik Gazeta Prawna, 8 lipca.

29. Salvatore Babones, 2021, "Can Poland Redraw Europe's Economic Map?" Wszystko Co Najważniejsze, 22 stycznia

przemysłu, takimi jak montaż samochodów i produkcja maszyn. Gospodarka internetowa jest niestety łatwa do przeoczenia, ponieważ jest obecnie rozdrobniona i rozproszona. Aktywna polityka krajowa skoncentrowana na wspieraniu przedsiębiorczości cyfrowej znacznie przyczyniłaby się do poprawy strategicznej pozycji krajów 3SI w globalnych sieciach produkcyjnych. Aktywna polityka zagraniczna skoncentrowana na promowaniu powiązań biznesowych między krajami 3SI i całym regionem Trójmorza pomogłaby zapewnić ciągły awans przedsiębiorców w sferze łańcuchów wartości online.

Nie europeizacja, ale globalizacja

Przez trzy dekady jedenastu członków grupy 3SI z krajów rozwijających się skupiało się na integracji europejskiej jako nadrzędnej strategii rozwoju. Dwunasty członek (Austria) odegrał kluczową rolę wspierając te starania. Ta orientacja europejska była całkowicie odpowiednia dla tego okresu: ekonomicznie konieczne było, aby rozwijający się członkowie 3SI ponownie nawiązali swoje historyczne powiązania z Europą Środkową i Zachodnią, a politycznie konieczne było ponowne przyłączenie się do rodziny europejskiej. Ale ten proces integracji europejskiej jest już zakończony. Handel wewnątrz europejski wyrażony jako procent PKB Unii Europejskiej utrzymuje się na niezmiennym poziomie od 2008 r.; rozszerzenie strefy euro utknęło w martwym punkcie; Wielka Brytania całkowicie opuściła Unię Europejską. Retoryka hasła „ever closer union” jest teraz prawie martwa. W kontekście 3SI nie powinno się nad tym ani ubolewać, ani tego świętować; to po prostu fakt. Integracja europejska była kiedyś absolutnie konieczna dla krajów 3SI. Zostało to w dużej mierze osiągnięte.

Konsolidacja pozycji krajów 3SI w Europie, wzmocniona funduszami strukturalnymi Unii Europejskiej, przyczyniła się do modernizacji krajów 3SI i zakotwiczyła ich gospodarki w jednym z najbardziej zaawansowanych gospodarczo regionów świata. Proces ten jednak mocno zakotwiczył je na dole europejskich łańcuchów wartości. Aby odnowić swoje perspektywy wzrostu, kraje 3SI powinny dążyć do osadzenia się w szerszych, szybciej rozwijających się globalnych sieciach produkcyjnych, które w przyszłości mają większy potencjał tworzenia wartości. Sieci produkcyjne aplikacji na smartfony (i zbliżone sieci produkcyjne na potrzeby cyberbezpieczeństwa, projektowania gier, projektowania rzeczywistości wirtualnej/rzeczywistości rozszerzonej, nauki o danych, kryptografii, technologii finansowych i uczenia maszynowego/sztucznej inteligencji) oferują dokładnie tego rodzaju możliwości wynikające z globalizacji.

Pojawiły się apele o powołanie przez 3SI stałego sekretariatu politycznego w celu koordynowania jego działań.³⁰ Stały sekretariat mógłby potencjalnie poprawić zdolność krajów 3SI do podejmowania działań zespołowych, ale mógłby również stworzyć biurokrację, która stłumi innowacyjność. Przedstawiona analiza nie zawiera żadnych rekomendacji dotyczących celowości zmiany struktury zarządzania 3SI. Gdyby powstał sekretariat, mógłby być odpowiedzialny za koordynację wysiłków na rzecz rozwoju cyfrowego w dwunastu krajach 3SI. Ale biorąc pod uwagę, że polityka współpracy międzynarodowej na pewno doprowadziłaby do tego, że każdy kraj członkowski musiałby mieć u siebie ośrodek rozwoju cyfrowego, koordynacja przez sekretariat może niewiele wnieść do wysiłków wykraczających poza standardową ewidencję wyznaczonych celów. Bardziej sensowna strategia może polegać na tym, że sekretariat poprowadzi kraje 3SI w jednym, ujednoczonym wysiłku by zintegrować pozostałe kraje regionu Trójmorza z łańcuchami wartości wyznaczonymi przez 3SI. Taki projekt wymagałby pewnego rodzaju trwałego wysiłku, który może być realizowany tylko przez stałe instytucje, ale może być politycznie zbyt ambitny, aby mógł zostać zrealizowany.

Zdecentralizowaną alternatywą dla utworzenia sekretariatu byłoby „wzięcie odpowiedzialności” przez kraje 3SI (indywidualnie lub w zespołach) za lepszą integrację krajów regionu z łańcuchami wartości, na których skupiają się państwa Inicjatywy Trójmorza. Takie podejście przyjęły Niemcy w latach 90. do integracji byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej: poszczególne landy niemieckie wzięły odpowiedzialność za budowę instytucji w określonych regionach na wschodzie. W podobny sposób może

30. Daniel Fried, Georgette Mosbacher, and Ian Brzezinski, undated, "What Is the Three Seas Initiative? From Vision to Action," Trimarium.pl, dostęp 20 listopada, 2021.

działać projekt budowy instytucji 3SI w szerszym regionie Trójmorza. Aby złagodzić ewentualne napięcia polityczne, można to zorganizować także na poziomie niższym niż krajowy, na poziomie regionalnym. Taki wysiłek mógłby być koordynowany na szczeblu międzyrządowym pod auspicjami 3SI bez konieczności zarządzania przez stały sekretariat.

Niezależnie od tego, czy kraje 3SI wykorzystają okazję do objęcia wiodącej roli w cyfrowym rozwoju swoich sąsiadów, z pewnością powinny skorzystać z okazji do promowania własnego rozwoju cyfrowego poprzez oferowanie lepiej ukierunkowanego wsparcia dla twórców aplikacji i powiązanych branż. Nie musi to być zbyt drogie. Wiele niezbędnego wsparcia może pochodzić z restrukturyzacji istniejącego finansowania edukacji, systemów podatkowych i polityki rozwoju regionalnego. Poprawa ochrony i egzekwowania praw autorskich może również znacznie pomóc przedsiębiorcom 3SI w polepszeniu ich pozycji w globalnych łańcuchach wartości. Niezależnie od przyjętego podejścia, decydenci powinni zdać sobie sprawę, że zatrudnienie w gospodarce internetowej już przewyższa zatrudnienie w wielu branżach, które od dawna uważane są za „strategiczne”. Wynagrodzenia za rozwój aplikacji i związaną z tym pracę również przewyższają te w tradycyjnych branżach, które obecnie otrzymują większość uwagi politycznej i wsparcia państwa, i jest bardzo prawdopodobne, że w przyszłości będą wzrastały nadal.

Rozwój cyfrowy powinien znajdować się znacznie wyżej na agendzie 3SI, a kraje 3SI powinny formułować znacznie ambitniejsze cele rozwoju cyfrowego niż sama cyfryzacja inicjatyw infrastrukturalnych i energetycznych, czy nawet cyfryzacja usług rządowych. Choć cele te są godne, są zbyt skromne. Rządy krajów Inicjatywy Trójmorza powinny wykorzystać 3SI jako platformę do promowania rozwoju biznesu w sektorze prywatnym, w szczególności ekspansji i konsolidacji cyfrowych MŚP. Głównym celem powinno być ułatwienie szybkiego przekształcenia MŚP działających w trybie online w przedsiębiorstwa o dużej skali. Koszty tej inwestycji mają potencjał, aby się zwrócić, ponieważ stałe zatrudnienie zastąpi prace freelancerów, co spowoduje większe wpływy z podatków. Rozwój cyfrowy to ten obszar, w którym kraje 3SI mają mocną przewagę na arenie międzynarodowej. Zdając sobie z tego sprawę, państwa członkowskie 3SI powinny działać szybko i zdecydowanie, aby poprawić swoją wspólną pozycję w niematerialnych sieciach produkcyjnych gospodarki internetowej XXI wieku.



**EUROPEJSCY
KONSERWATYŚCI
I REFORMATORIZY**

Bruksela, Kwiecień 2022

SOLIDARNI Z UKRAINĄ



EUROPEJSCY
KONSERWATYŚCI
I REFORMATORZY